



WIADOMOŚCI KONSERWATORSKIE

BIULETYN STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

X Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

Rydzyna 25 listopada 1993 r.

X Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów zamykający kolejną trzyletnią kadencję Zarządu Głównego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków odbył się 25 listopada 1993 r. w Rydzynie.

Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes ustępującego Zarządu Głównego SKZ prof. dr hab. Jerzy Kowalczyk, witając zebranych delegatów i gości.

Generalny Konserwator Zabytków mgr Tadeusz Zielniewicz w imieniu Ministra Kultury i Sztuki przekazał pozdrowienia dla uczestników Zjazdu, życzenia owocnych obrad i udanego współdziałania w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego.

Następnie wręczono Nagrodę im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego, którą w roku 1993 otrzymał **dr inż. arch. Janusz Stępkowski**. Odczytano pismo od konserwatora Stefana Kwileckiego, który nie mógł przyjechać po dyplom członka honorowego Stowarzyszenia.

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany jednogłośnie dr Wojciech Fijałkowski, a członkami Prezydium: prof. dr hab. Maria Borowiejska-Birkenmajerowa

(str. 2)

Członkowie Honorowi Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków wyróżnieni na Zjeździe w Rydzynie

- Prof. Zofia Krzymuska-Fafius, historyk sztuki, wieloletnia kurator Muzeum Narodowego w Szczecinie, twórczyni wielu wystaw, wybitna specjalistka z zakresu sztuki średniowiecznej.
- Prof. dr hab. Władysław Filipowiak, archeolog, wieloletni konserwator zabytków archeologicznych, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie, badacz Wolina i Niani w Gwinei, odkrywca figurki Światowita w Wolinie, twórca

(str. 3)

Dr Janusz Stępkowski – laureat Nagrody im. Hanny Pieńkowskiej i Jerzego Łomnickiego

Nagrodę Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków dorocznie przyznawaną i wręczaną na Walnych Zjazdach w 1993 r. odebrał dr inż. arch. Janusz Stępkowski. Od ubiegłego roku laureaci otrzymują piękny medal autorstwa Mariana Koniecznego.

Janusz Stępkowski – architekt, urbanista i konserwator zabytków urodził się 11.07.1924 r. w Częstochowie, studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej w latach 1945–49. Doktorat uzyskał na tejże uczelni w 1982 r.

Do 1955 r. był projektantem osiedla mieszkaniowego Muranów w Warszawie. W latach 1955–1965 projektował domy jednorodzinne i rezydencje, w okresie

(str. 4)

Od Redakcji

Gdy oddajemy ten spóźniony zeszyt do druku, nowy Zarząd Główny Stowarzyszenia pod kierunkiem Prezes Pani Marii Sarnik-Koniecznej biedzi się nad przygotowaniem kolejnej sesji, która ma być poświęcona ocenie dokonań konserwatorstwa i ochrony zabytków w okresie powojennym. Temat ważny, wszystkich angażujący, ale jakże trudny. Jedni mówią: jeszcze za wcześnie, inni – chcieliby odważnego rozliczenia przeszłości, jeszcze inni widzą tylko osiągnięcia (na ogół swoje) lub tylko porażki (na ogół kolegów). Przygotowanie tej sesji, planowanej w 1994 r., będzie na pewno trudnym egzaminem dla nowego Zarządu. Tymczasem ten zeszyt „Wiadomości” to ciągle jeszcze rozliczanie ostatniej kadencji, podsumowanie 1993 r. Rok zakończony

(str. 2)

W zeszycie:

Ochrona zabytków na Węgrzech

str. 7

Utracony klejnot Górców

str. 10

Odbudowany klejnot Bochni

str. 12

Agencja, PSOZ i parki dworskie

str. 13

Walnym Zjazdem Sprawozdawczym, ciekawą sesją poświęconą mozolowi polskich konserwatorów na ziemiach zachodnich i północnych (nieprzypadkowo wybrani zostali zasłużeni dla tych ziem nowi członkowie Honorowi SKZ!). Zanim jednak przedstawiono interesujące referaty rozliczono stary Zarząd i wybrano nowe władze. Okres „panowania” prof. Jerzego Kowalczyka zaliczony będzie na pewno do ważnych w dziejach Stowarzyszenia, a jego szczególnym wyróżnikiem będzie piękny rozwój wydawnictw SKZ i ciekawe sesje naukowe. Nie ała w tym zasługa b. prezesa, który jak mało kto potrafi przypilnować autorów, aby oddali teksty i „przyczepić” się niczym „rzep” do opornych. Jako nadzwyczaj doświadczony redaktor potrafił też zadbać o dobry poziom edytorski, czego przykładem tom, w którym przedstawiono materiały z sesji w Krasicy z 1992 r. Bogaty, efektowny i szybko wydany. Pozytywnemu podsumowaniu sprzyja też kontynuacja wielu dawniej podjętych inicjatyw, nagród, imprez, dobra współpraca z ICOMOS. Najmniej dokonano w zakresie ożywienia pracy oddziałów (mimo starań), co więcej doszło do konfliktów rodzących dezintegrację SKZ. Nic dziwnego, że nowa Pani Prezes własnie sprawę „poruszenia oddziałów” ustanowiła w swojej mowie inauguracyjnej jako cel swojej kadencji. Trudne i śmiałe zadanie! Myślę, że udać się może tylko, gdy Zarząd dotrze do młodzieży konserwatorskiej, często pozostającej poza SKZ. Stowarzyszenie skupia bowiem generacje starszych, zasłużonych pracowników, kadre oficerów brak w nim natomiast młodych i choć może nie jest ich wielu w środowisku, to jednak niewiele dotąd uczyniono, aby uczynić dla nich właśnie działalność w Stowarzyszeniu atrakcyjną. Młodość jest kategorią przemijającą – wpisujący się do SKZ trzydziestolatkowie w 1981 r. to dziś poważni czterdziestolatkowie. Młodość dzisiaj to ci, dla których trudne, ale i wielkie sprawy 45-lecia to już historia, z którą nie muszą być emocjonalnie związani. Ale dla nich Stowarzyszenie powinno coś zrobić, gdyż inaczej stanie się klubem „starszych państwa”. Młodzi zaś wykreują wówczas własne, inne, im odpowiadające związki.

Życzymy więc Stowarzyszeniu w nowej kadencji realizacji celów statutowych, a więc przede wszystkim integracji środowiska.

i mgr Teresa Mayer-Lenczowska. Wybrano Komisję Mandatową w składzie: przewodniczący M. Rożej oraz E. Korzyńska i A. Macur i Komisję Wnioskową: przewodniczący A. Misiorowski, Ł. Walczy, M. Pawlicki.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego SKZ w minionej kadencji, a więc od 24 X 1990 do 25 XI 1993 r., przedstawiła Sekretarz Generalny Maria Sarnik-Konieczna, a sprawozdanie finansowe Skarbnik mgr Marek Konopka. Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej złożył prof. dr hab. Zygmunt Świechowski, Głównego Sądu Koleżeńskiego dr Henryk Kondziela. Obszerne sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący mgr Wojciech Jankowski, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Komisja Mandatowa stwierdziła, iż obrady Zjazdu są ważne, gdyż na 45 wybranych delegatów, udział w Zjeździe biorą 32 osoby.

Na wniosek A. Misiorowskiego i J. Jasińko postanowiono przed wyborami przeprowadzić dyskusję nad sprawozdaniami i programem działania Stowarzyszenia.

W obszernej dyskusji poruszono wiele spraw nurtujących członków Stowarzyszenia, m.in. ciągle żywy i powracający problem formuły działania SKZ. Podkreślano, że obrady Zjazdu i wybory nowego Zarządu Głównego są odpowiednim momentem do dopracowania nowego modelu, odpowiedniego do aktualnej sytuacji. Za bardzo istotną sprawę uznano konsolidację środowiska konserwatorskiego, ściślejsze współdziałanie Oddziałów, współpracę z pokrewnymi Stowarzyszeniami.

Środowisko konserwatorskie oczekuje na akty wykonawcze do znowelizowanej ustawy o ochronie dóbr kultury, przede wszystkim rozporządzenie o wydawaniu zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich*. Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków wraz z innymi

Stowarzyszeniami gotowe jest współpracować przy formułowaniu tych aktów.

Wypowiedź Generalnego Konserwatora Zabytków mgr. Tadeusza Zielniewicza stanowiła interesujące i wyczerpujące omówienie sytuacji kultury, a szczególnie ochrony zabytków w ciągu ostatnich lat. Dotyczyła zagadnień finansowych, regulacji problemów prawnych, które muszą być skoordynowane z systemem organizacji prawnej i budżetem państwa. Najistotniejsze i najpilniejsze do załatwienia to: powołanie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków, ustawowa regulacja prawna dotycząca rewaloryzacji miast w ramach systemowego projektu ładu przestrzennego, środki na ochronę środowiska, zobowiązanie wojewodów do przekazywania minimum 10% środków z kultury na ochronę zabytków.

Po zakończeniu dyskusji wybrano Komisję Skrutacyjną (Ewa Buze, Lech Engel, Paweł Połoni) i przystąpiono do wyborów prezesa. Z osób proponowanych zgodę na kandydowanie wyraził prof. J. Kowalczyk, który w tajnych wyborach na 37 obecnych osób, otrzymał 25 głosów za, 11 przeciw.

Do Zarządu Głównego przy 14 zgłoszonych kandydatach, wybrani zostali: Lech Engel (Wrocław), Marcin Gawlicki (Gdynia), Marek Konopka (Warszawa), Mieczysław Kurzątkowski (Lublin), Kazimierz Kuśnierz (Kraków), Andrzej Michalowski (Warszawa), Bohdan Rymaszcwski (Warszawa), Maria Sarnik-Konieczna (Warszawa), Władysław Ślesiński (Kraków), Andrzej Tomaszewski (Warszawa).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Leszek Czapki (Warszawa), Marian Rożej (Skierniewice), Ewa Stanecka (Szczecin), Wojciech Jankowski (Warszawa), Jan Pic (Poznań).

Do Komisji Kwalifikacyjnej po przeprowadzeniu tajnego głosowania z uwagi na przekroczenie limitu osób kandydujących, wybrano Z. Świechowskiego (Warszawa), A. Kurzątkowską (Lublin), T. Pokle-

X Zjazd... c.d.

wskiego (Łódź), T. Mayer-Lenczowską (Poznań), M. Borowiejską-Birkenmajer (Kraków), R. Rogoższa (Szczecin), T. Rudkowskiego (Warszawa).

Do Głównego Sądu Koleżeńskiego wybrani zostali:

H. Kondziela (Poznań), J. Jasiuk (Warszawa), K. Sztarballo (Warszawa), J. Stępkowski (Warszawa), L. Madejska (Szczecin).

Godność członków honorowych SKZ przyznano jednogłośnie prof. Z. Świechowskiemu z Warszawy, prof. M. Przyłęckiemu z Wrocławia, prof. W. Filipowiakowi ze Szczecina, prof. Z. Krzymuskiej-Falius ze Szczecina, prof. J. Stankiewiczowi z Gdańska.

Następnie rozważano uchwały i wnioski, przygotowane przez Komisję Wnioskową, które przed głosowaniem przedyskutowano.

Na zakończenie wywiązała się dyskusja na temat wymiany listów między prof. T. Chrzanowskim i prof. J. Kowalczykiem dotyczących kwestii prac konserwatorskich przy Barbakanie. W efekcie dwugodzinnej debaty wybrany świeżo Prezes złożył rezygnację uznając, że delegaci nie poparli jego stanowiska w wystarczający sposób.

W tej sytuacji delegaci przeprowadzili drugie głosowanie na funkcję Prezesa. Jedyłą kandydatką była mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczna, którą wybrano jednogłośnie.

Po krótkim wystąpieniu nowo wybranej Prezesa Zarządu Głównego SKZ, Zjazd zakończył obrady.

K. Ciszek

* Zarządzenie MKiS ukazało się w styczniu 1994 r.

Członkowie Honorowi Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków ... c.d.

nowoczesnej pracowni konserwatorskiej muzeum szczecińskiego i inspirator realizacji wielu ekspozycji.

- Prof. dr hab. Mirosław Przyłęcki z Wrocławia, b. wojewódzki konserwator zabytków Dolnego Śląska, znawca fortyfikacji średniowiecznych.
- Prof. dr hab. Jerzy Stankiewicz z Gdańska, architekt, nauczyciel akademicki Politechniki Gdańskiej, członek założyciel SKZ i wieloletni członek Zarządu Głównego, wybitny znawca dawnej architektury i doktryny konserwatorskiej.
- Prof. dr hab. Zygmunt Świechowski z Warszawy, historyk sztuki, specjalista z zakresu średniowiecznej architektury, wieloletni przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej SKZ, autor wielu prac i książek o sztuce romańskiej, nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Łódzkim, wieloletni pracownik i współpracownik PP PKZ.

UCHWAŁA X ZJAZDU SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEGO STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW PRZYJĘTA W RYDZYNIE DNIA 25 LISTOPADA 1993

Walny Zjazd, po szerokiej dyskusji i wysłuchaniu sprawozdań ustępujących władz SKZ i licznych wystąpień uczestników Zjazdu postanowił przyjąć następujące wnioski, jako podstawę programu działania Stowarzyszenia i jego władz:

I. Zjazd zobowiązał wszystkie struktury Stowarzyszenia do działań umożliwiających włączenie się Stowarzyszenia do prac przygotowawczych i dyskusji nad nową ustawą o ochronie zabytków tak, by umożliwić szerokiej rzeszy członków SKZ wpływ na treść tej ustawy.

II. Zjazd zobowiązał Zarząd Główny i Zarządy Oddziałów do podjęcia działań w celu zapewnienia udziału przedstawicieli Stowarzyszenia w organach doradczych PSOZ, zarówno stałych, jak powoływanych doraźnie dla opiniowania programów, projektów i realizacji konserwatorskich.

III. Zjazd postanowił zwrócić się do Ministra Kultury i Sztuki z prośbą o możliwie szybkie wydanie Rozporządzenia dotyczącego nadawania uprawnień konserwatorskich i trybu wydawania zezwoleń na realizację prac konserwatorskich.

IV. Zjazd zachęca Oddziały SKZ do intensyfikacji dyskusji fachowych nad realizacjami konserwatorskimi, podejmowania krytyki konserwatorskiej poprzez publikację i wymiany doświadczeń zarówno z innymi Oddziałami SKZ w kraju, jak i podobnymi organizacjami zagranicznymi.

V. Zjazd przyjął z głębokim zadowoleniem uzyskaną od Generalnego Konserwatora Zabytków informację o deklaracji dyrektorów wojewódzkich Wydziałów Kultury o przeznaczaniu co najmniej 10% sum budżetowych przewidzianych na kulturę – na konserwację zabytków, i wyraża pełne poparcie dla tej deklaracji.

VI. Zjazd postanowił wyrazić poparcie dla inicjatywy prof. M. Przyłęckiego, zmierzającej do powołania międzynarodowej, polsko-czesko-niemieckiej, wyższej szkoły konserwatorskiej i przeznaczenia na jej siedzibę zamku w Oleśnicy.

VII. Zjazd wyraził poparcie dla starań o powołanie Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków, służącego finansowaniu prac konserwatorskich.

VIII. Zjazd postanowił zobowiązać Zarząd Główny do:

A. Włączenia się w proces ustawowego uregulowania rewitalizacji historycznych centrów miast, a w tym do uczestniczenia w dyskusji nad tzw. „Nowym Ładem Mieszkaniowym” i dyspozycją środków ekokonwersyjnych na naprawę skutków skażenia środowiska w dobrach kultury w tych miastach.

B. Podjęcia działań na rzecz stworzenia warunków formalnoprawnych, organizacyjnych i promujących dla ochrony i zagospodarowania „zabytków niechcianych” i opuszczanych zespołów dworskich i pałacowo-parkowych.

C. Włączenia się w prace nad aktami wykonawczymi do ustawy o planowaniu przestrzennym tak, by doprowadzić do możliwości ustalania lokalnych regulacji porządkowych, sprzyjających ochronie krajobrazu kulturowego.

D. Wystąpienia do Ministra Kultury i Sztuki o uwzględnianie w programach stypendialnych MKiS uczestnictwa członków SKZ na:

- opracowywanie prac studialnych w kraju,
- wyjazdy studialne zagraniczne.

E. Opracowanie zasad i ustanowienie nagrody Stowarzyszenia im. prof. Wojciecha Kalinowskiego za wybitne i znaczne osiągnięcia w zakresie ochrony miast historycznych, obejmujące studia i badania – w tym archeologiczne, projekty, inicjatywy i realizacje. Nagroda ta winna być przyznawana dorocznie lub co dwa lata.

IX. Zjazd zobowiązał Oddział Warszawski SKZ do:

- przeprowadzenia we współpracy z Zarządem Głównym inicjatywy o nadanie jednej z ulic warszawskich imienia

prof. Jana Zachwatowicza. Ranga tej ulicy i jej położenie winny odpowiadać postaci i dorobku patrona. Pomysł przemianowania ulicy noszącej dotychczas imię wybitnego architekta Adama Idźkowskiego Zjazd uznał za nonsensowny.

X. Ponadto Zjazd przyjął wniosek, aby organizowane w przyszłości Zjazdy Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia zakładały czas obrad na dwa dni.

Na brudnopisach podpisy członków Komisji Uchwał i Wniosków:

- (-) Dr Andrzej Misiorowski
- (-) Dr Łukasz Walczy
- (-) Dr Maciej Pawlicki

Rydzyzna, 25 listopada 1993

Opracował
Dr Andrzej Misiorowski
Warszawa, 15 stycznia 1994

Zarząd Główny SKZ

w latach 1993-1996:

Maria Sarnik-Konieczna – prezes
Kazimierz Kuśnierz – wiceprezes
Andrzej Tomaszewski – wiceprezes
Mieczysław Kurzątkowski – sekretarz
generelny

Marek Konopka – skarbnik
Lech Engel
Marcin Gawlicki
Andrzej Michałowski
Bohdan Rymaszeński
Władysław Ślesiański



Maria Sarnik-Konieczna



Andrzej Tomaszewski
Rys. J. Kowalczyk



Janusz Nekanda-Trepka.

Dr Janusz Stępkowski ... c.d.

1968–1993 stworzył aż 11 projektów kościołów w archidiecezji warszawskiej (w tym dla Lasek).

Kariere zawodową kontynuował w latach 1960–1968 jako zastępca głównego architekta województwa warszawskiego ds. urbanistyki i architektury. W latach 1973–1978 był dyrektorem ds. konserwacji architektury PPKZ, a w latach 1978–1990 dyrektorem zorganizowanego przez siebie Zespołu Ekspertów Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich. Od 1980 r. był wykładowcą na studiach podyplomowych Politechniki Warszawskiej i jest członkiem Głównej Komisji Konserwatorskiej. Od 1982 r. przewodniczący Sekcji Ochrony Środowiska Kulturowego TUP. Członek SARP, a od 1991 r. także ICOMOS.

W czasie II wojny światowej Janusz Stępkowski walczył w Szarych Szeregach i AK, za co odznaczony został Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Za działalność zawodową otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Jest laureatem 7 nagród i wyróżnień w konkursach architektonicznych i 3 nagród resortowych. Miał istotny udział w wypracowaniu metod rewaloryzacji zespołów staromiejskich w Polsce w latach 1978–1980 oraz kierowaniu opracowaniem analizy wartości kulturowych miast dla potrzeb planowania regionalnego i planów miejscowych w latach 1980–1982.

Dr Janusz Stępkowski w swojej pracy w PPKZ dał się poznać jako wyjątkowej docieklivości fachowiec wspomagający konserwatorów zabytków w terenie. Mogli (i mogą) oni liczyć zawsze na jego wsparcie i pomoc, a jego wieloletnia działalność mająca na celu integrację wysiłków planistów, architektów i konserwatorów istotnie przyczyniła się do rewaloryzacji wielu zespołów staromiejskich. Niewątpliwie laureat nagrody idee H. Pieńkowskiej i J. Łomnickiego starał się zawsze wcielać w praktyce w życie.

Małgorzata Willmann

Europejskie Dni Dziedzictwa – wrzesień 1993

25–26 września 1993 r. drzwi wielu obiektów zabytkowych i miejsc historycznych w Polsce zostały otworzone dla szerokiej publiczności po raz pierwszy w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Jest to impreza organizowana w drugiej połowie września w większości krajów Europy (w 1992 r. brało w niej udział 15 państw, w 1993 r. – 21 państw) z inicjatywy i pod patronatem Rady Europy i Komisji Wspólnot Europejskich.

Istotą Dni jest niekonwencjonalna prezentacja obiektów zabytkowych dostępnych na co dzień lub umożliwienie zwiedzenia obiektów normalnie zamkniętych dla publiczności. Celem jest pobudzenie w społeczeństwie świadomości istnienia zabytków i potrzeby ich ochrony oraz zwrócenie uwagi na istniejącą wspólnotę kulturową ponad podziałami państwowymi.

Niektóre państwa uczestniczyły w obchodach po raz pierwszy, dla innych to już tradycja (Francja – od 1985 r., Holandia od 1987 r.).

Oficjalne otwarcie Europejskich Dni Dziedzictwa odbyło się 11 września w Antwerpii – Europejskiej Stolicy Kulturalnej 1993. W uroczystościach organizowanych pod przewodnictwem Gubernatora Prowincji Antwerpii – Pana A. Kinsbergera, obok władz kulturalnych Belgii i władz miejskich, wzięli udział przedstawiciele 21 państw, organizujących na swoim terenie obchody Europejskich Dni Dziedzictwa oraz przedstawiciele:

Rady Europy – Pan José Maria BALLESTER – Przewodniczący sekcji ds. dziedzictwa kulturowego,

Pan Raymond WEBER – Dyrektor administracji ds. nauczania, kultury i sportu,

Komisji Wspólnot Europejskich – Pani Enrica VARESE – Szef „Action Culturelle”, X Dyrekcja Generalna oraz UNESCO.

W neoklasycystycznym, świeżo odrestaurowanym Teatrze Burla odbyła się uroczysta sesja Akademicka, podczas której mieli wystąpienia przedstawiciele w/w organizacji międzynarodowych, p. A. Kinsberger – Gubernator Antwerpii, p. L. Van den Brunde – Minister-Przewodniczący rządu flamandzkiego, p. J. Sauwens – Flamandzki Minister Komunikacji i Handlu Zagranicznego oraz Burmistrz Antwerpii. Hasłem Dni Dziedzictwa w Antwerpii było „Zabytki i światło” dlatego wszyscy goście wraz z tłumnie uczestniczącymi mieszkańcami miasta wzięli udział w tzw. „Nocy zabytku”. Tej nocy podświetlono i udostępniono dla szerokiej publiczności szereg wspaniałych budowli skupionych wokół trzech obiektów centralnych: starego miasta z katedrą, „Południa” z Muzeum Sztuk Pięknych i Dworca Centralnego.

Następnego dnia tzn. 12 września obchody Europejskich Dni Dziedzictwa odbywały się na terenie całej Belgii. Goście europejscy wzięli udział w uroczystości zorganizowanej w XVI-wiecznym Zamku de Freÿr nad Mozą, z udziałem p.

Robert COLLIGNON – Ministra Zagospodarowania Terenu odpowiedzialnego za Dziedzictwo Walonii oraz p. Jean BATHELEMY – Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Dni w tym regionie.

Po południu odbyło się spotkanie w Hotelu Slova – słynne dzieło Victora HORTY. Otwarcia Dni w Brukseli dokonał p. Charles PICQUE – Minister Przewodniczący oraz p. Jos CHABERT – Minister Spraw Zagranicznych. Gości witali obecni właściciele Hotelu pp. Wittamer-De-Camps.

W Polsce, zorganizowane w 1993 r. po raz pierwszy 25–26 września, Europejskie Dni Dziedzictwa Kulturowego odbywały się pod hasłem „Dziedzictwo Polski – Dziedzictwo Europy”. Obchody odbywały się w 5 regionach Polski: Pomorza, Lubelszczyźnie, w Krakowie, Wielkopolsce i Warszawie. Organizacją Dni zajęły się z dużym sukcesem Regionalne Ośrodki Studiów i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego. W Lublinie został wydrukowany specjalny, wspólny dla wszystkich pięciu regionów plakat. Gdańsk zajął się drukiem flag z logo Europejskich Dni Dziedzictwa. Zabrakło niestety środków finansowych na druk folderu – wspólnego dla wszystkich obiektów wytypowanych do obchodów.

Fundusze przyznane b. późno (na kilka dni przed uroczystościami) przez MKiS pokryły jedynie koszty szkolenia przewodników i przygotowania ekspozycji. Ośrodki z własnych środków musiały pokryć druk materiałów informacyjnych i regionalnych folderów.

Gdańsk

Obchody Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego zostały zorganizowane przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego i Muzeum Historii Miasta Gdańska. Honorowy patronat objął Prezydent miasta Gdańska p. Franciszek Jamroz.

W ramach obchodów zorganizowano tzw. „podróże w czasie”, wycieczkę statkiem do Wisłoujścia oraz szereg imprez towarzyszących.

Pierwsza podróż, szlakiem nieszczanina gdańskiego wiodła od Domu Uphagena do Dworu Artusa poprzez siedzibę Regionalnego Ośrodka, w którym wysłuchano koncertu zespołów kameralnych grających w strojach historycznych m.in. muzykę starogdańską i można było obejrzeć dwie wystawy – przeniesioną z Ratusza Głównego Miasta oraz obrazów Jana Miśka.

Dруга podróż – „Szlachcic polski – kupiec zamorski” prowadziła od „Zapomnianego Starego Przedmieścia” – pl. Wałowy, Bastion Św. Anny, Brama Nizinna, poprzez „Spichlerz Rzeczypospolitej” – ul. Dolna Brama, Pod Zrębem, do mostu ul. Toruńskiej, ul. Chmielna, Most Krowi, do „Starego portu na Motławie” – ul. Długie Pobrzeże, Żuraw, Targ Rybny, żaglowiec „Bonawentura”.

Najważniejszym obiektem gdańskich Dni była Twierdza Wisłoujście.

W ramach imprez towarzyszących zorganizowano korowód postaci historycznych i występy teatrów ulicznych na Długim Targu.

W tygodniach poprzedzających obchody Gdańska rozgłośnia Polskiego Radia nadała cykl audycji poświęconych Dniom.

Regionalny Ośrodek wydał dwa foldery:

1. Gdańsk – Centrum Historyczne
2. Twierdza Wisłoujście

Szczegółowy program obchodów został umieszczony w Informatorze „Tydzień w Trójmieście”

Kraków

Głównym organizatorem był Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie a współorganizatorem Instytut Sztuki PAN (p. J. Daranowska).

Program obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego miał na celu przypomnieć i przybliżyć szerokiej publiczności pięć średniowiecznych klasztorów, położonych w granicach miasta, prezentując ich rzadko lub nigdy nie pokazywane wnętrza oraz dzieła sztuki z ich zbiorów.

Program zwiedzania obejmował:

1. **Opactwo oo. Benedyktynów w Tyńcu** – przejście klauzurowymi krużgankami, obejrzenie nowo odkrytej polichromii oraz wystawy rzeźbionych, głównie romańskich detali architektonicznych.

2. **Klasztor Panien Norbertanek** – przejście krużgankiem do pomieszczeń w romańskiej wieży zachodniej, obejrzenie wystawy zabytkowych rękopisów i wyrobów rzemiosła artystycznego.

3. **Klasztor OO. Franciszkanów** – przejście krużgankami, gdzie znajduje się galeria portretów biskupów krakowskich oraz zwiedzanie wystawy kolekcji konwentu krakowskiego. W kaplicy Włoskiej zaprezentowano doskonale zachowane szaty liturgiczne z XVII w.

4. **Klasztor OO. Dominikanów** – gotyckie krużganki z zespołem kilkudziesięciu nowożytnych nagrobków i epitafiów oraz licznymi obrazami z XVII-XIX w., a także wystawa złotnictwa.

5. **Klasztor OO. Augustianów** – przejście krużgankami i przez kaplicę Matki Boskiej Pocieszenia (polichromia z pocz. XVI w.) oraz ekspozycja XIX w. w kielichów, monstrancji i XVI-wiecznych szat liturgicznych.

Wszystkie ekspozycje cieszyły się dużym zainteresowaniem krakowian i turystów. Organizatorzy ocenili frekwencję na ok. 30 000 zwiedzających.

Warszawa

Organizatorem obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego był Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Program przewidywał zwiedzanie wybranych obiektów i zespołów zabytkowych w Warszawie pod kątem ich związków z kulturą europejską.

TOnZ i Przewodnickie Biuro Turystyczne „Trakt” przygotowało wycieczki-spacery po czterech najpiękniejszych fragmentach miasta: Stare i Nowe Miasto, Krakowskie Przedmieście, Łazienki, Wilanów. Grupy były oprowadzane przez specjalnie przeszkolonych przewodników.

25 września udostępniono również dla publiczności (rozdano 290 zaproszeń) pałac i zespół pałacowo-ogrodowy w Natolinie, w którym mieści się obecnie siedziba Uniwersytetu Europejskiego (filia College of Europe z Brugge). Liczbę uczestników zwiedzania zabytków 25–26.09 ocenia się na ok. 5000.

Z inicjatywy TOnZ odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki konferencja prasowa na temat Europejskich Dni Dziedzictwa.

Lublin

Organizatorem Dni był Lubelski Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego.

Pokazano dwa najciekawsze obiekty reprezentujące specyficzny styl „kościółów lubelskich” XVI i XVII wieku: pobernardyński kościół p.w. Nawrócenia Św. Pawła oraz Św. Bernarda w Lublinie i kościół Farny p.w. Św. Jana Chrzciciela oraz Św. Bartłomieja w Kazimierzu nad Wisłą. Został wydany folder poświęcony tym obiektom (z tekstem prof. Tadeusza Chrzanowskiego i fotografiami Macieja Szymczaka).

Jako imprezy towarzyszące zorganizowano dwa spektakle oparte na muzyce z epoki oglądanych kościołów: koncert chóru młodzieżowego z Poniatowej „Scholares Minores Pro Musica Antiqua” w kościele pobernardyńskim oraz „Inwokacje” wystawione przez aktora teatru NN z Lublina.

Ośrodek lubelski był też wydawcą ogólnopolskiego plakatu Europejskich Dni Dziedzictwa.

Poznań

W Wielkopolsce głównym organizatorem Europejskich Dni Dziedzictwa był Wielkopolski Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, a współorganizatorem redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Już począwszy od maja w „Głosie Wielkopolskim” co tydzień, w sobotnim numerze ukazywały się artykuły redaktor Anny Plenzler, prezentujące miejscowości i obiekty, które znalazły się w programie Dni w ramach „wielkopolskiego zegara czasu”: Biskupin, Ostrów Lednicki, Strzelno, Gniezno, Łąd, Gostyń, Rydzyna, Pawłowice, Lubostroń, Antonin, Gołuchów, Kórnik, Międzyrzecki Rejon Umocniony, Rogalin. Osobny program przygotowano dla Poznania.

Przewidziano specjalne autobusy na trasie Poznań – Kórnik – Rogalin – Poznań. Do wszystkich dyrektorów, użytkowników obiektów itp. rozesłano pisma informujące o idei Dni z prośbą o pomoc przy ich organizacji.

Wstęp do obiektów 25–26 września był bezpłatny. Program zwiedzania zamków, kościołów i klasztorów przewidywał również pomieszczenia zwykle niedostępne dla szerokiej publiczności oraz obejrzenie cennych przedmiotów rzadko pokazywanych turystom. Tak np.:

W Poznaniu było można wejść do wieży Zamku cesarskiego, a w Katedrze do Złotej Kaplicy. W Antoninie spadły kłódki z drzwi odnowionego mauzoleum Radziwiłłów, w Gołuchowie z mauzoleum Czartoryskich. W Kórniku historycy wydobyli z bibliotecznych szaf najcenniejsze rękopisy. W cysterskim Łądzie można było zwiedzić kościół i klasztor oo. Salezjanów, zaś na Św. Górze koło Gostynia – kościół i klasztor oo. Filipinów.

Zorganizowano koncerty i sesje naukowe.

Ogłoszono również konkurs dla dzieci i młodzieży pt. „Moje spotkanie z zabytkami”. Prace, rozpatrywane w 3 kategoriach wiekowych, mają dotyczyć jednego z wytypowanych obiektów do obchodów Dni w Polsce.

22 września 1993 w zamku w Poznaniu odbyła się **konferencja prasowa**, na którą zaproszono dziennikarzy z 8 wielkopolskich województw.

23 września 1993 odbyło się w Ratuszu poznańskim **Ogólnopolskie Otwarcie Europejskich Dni Dziedzictwa** z udziałem wojewody, prezydenta m. Poznania, przewodniczącego Rady oraz przedstawicieli administracji wytypowanych obiektów.

Ochrona zabytków na Węgrzech – problemy i zmiany

Ochrona zabytków, problemy ich konserwacji, jak również sprawy finansowe, zajmują w ciągu ostatnich 5–8 lat węgierskich specjalistów pracujących w tej dziedzinie. W tym okresie w kręgach fachowych miały miejsce liczne spory o sprawy podstawowe. Równocześnie pojawiły się przybierając na sile uzasadnione lub bezpodstawne głosy krytyki wobec urzędu sprawującego pieczę nad zabytkami, zakwestionowano nawet sens istnienia fachowego nadzoru ze strony właściwego ministerstwa.

Wprowadzone ostatnio zmiany w organizacji ochrony zabytków na Węgrzech wykazują, iż zasadniczo zakończył się okres przejściowy. Sytuacja jednak wcale nie jest stabilna.

Rozwiązany Krajowy Inspektorat Zabytków, który powstał przed 30 laty, był w istocie instytutem dla konserwacji obiektów budownictwa. Gromadził on specjalistów, którzy opracowywali naukowe wytyczne w fazie przygotowań aż do właściwej renowacji i nadzoru konserwatorskiego – wykonywali więc oni niejako pracę warsztatową. Poszczególne zakresy prac były podzielone na 5 działów: naukowy, planowania, konserwacji, wykonawstwa i nadzoru.

Użytkownik obiektu zabytkowego otrzymywał kwoty z budżetu centralnego na wykonywanie prac a ich realizacja była nadzorowana przez ministerstwo odpowiedzialne za sprawy budownictwa.

Przebieg wykonywanych robót w latach 60 i 70-tych, jak też publikacje instytutu dowodzą, że udało się stworzyć doskonałą organizację ochrony zabytków. Na początku lat 80-tych pojawiły się oznaki, że instytucja ta przy mocnym, tylko centralnym, państwowym wsparciu potrafi osiągnąć dobre wyniki. Okazało się też, że efektywnie są prace przy małych obiektach jak wiejskie kościołki, budynki mieszkalne czy małe zamki, natomiast większymi inwestycjami zajmowano się niechętnie. Przybierająca na początku lat 80-tych na sile krytyka wskazuje, że wcześniejsze uznanie należy w części przypisać obawie przed istniejącym na własnym terenie urzędem reprezentującym władzę państwową.

Ponieważ przepisy dotyczące ochrony zabytków nie były liberalne dla żadnego właściciela obiektu, potencjalni klienci wierzyli, że problemy, które ich dotyczą, będą rozstrzygnięte odgórnie, przy czym byli zmuszeni do współpracy nadzieją na finansowe wsparcie ze strony służb ochrony zabytków. Dotyczy to szczególnie kościołów. W celu utrzymania swoich obiektów w dużej mierze były one zdane na pomoc z zewnątrz, ponieważ środki finansowe gmin na większe remonty rzadko były wystarczające.

Dla obserwatorów z zewnątrz urząd konserwatorski nie wydaje się niczym innym jak centralną władzą rozdzielającą pieniądze. Nie ma zatem w tym nic dziwnego, że ze wszystkich stron pojawił się sprzeciw przeciwko stale kurczącemu się wsparciu. Ogólnie krytyczne głosy zostały wzmocnione przez kierowane do władz „sentymalne” żądania społeczeństwa zachowania każdego zabytkowego obiektu. Dla ówczesnych

stosunków było charakterystyczne, że rodzimy serial telewizyjny zyskał znaczenie polityczne, a równocześnie ukazywana jakoby opieszale pracująca państwowa służba ochrony zabytków cieszyła się poparciem społeczeństwa. Urzędowa, względnie społeczna wyłączość służby konserwatorskiej nie może być w żaden sposób fachowo uzasadniona, ponieważ w obu przypadkach chodzi o coś zupełnie innego. Polityczna, pozytywna ocena ostatniego okresu działania okazuje się jednak ważniejsza niż fachowe punkty widzenia. W rezultacie sytuacja państwowej służby ochrony zabytków stała się tak niepewna, że wielu zadaje sobie pytanie czy Centralny Instytut Ochrony Zabytków będzie w ogóle potrzebny. Z krytyką spotkał się nie tylko jako urząd zwierzchni, ale jest również negatywnie oceniany ze względów ekonomicznych. Z jednej bowiem strony działał w ramach budżetu centralnego, z drugiej zaś uzyskiwał dochody wykonawstwa. Z powodu pogłębiających się trudności finansowych urząd zdany był na ten rodzaj dochodów, chociaż być może były też nadużycia.

Aby uzasadnić prawo do istnienia, ochrona zabytków starała się wzmocnić swoją pozycję przez apelowanie do pokrewnych dziedzin nauki jak historia, archeologia i historia sztuki. Okazało się jednak, że i to nie jest łatwe. Często z wyraźną niechęcią odbierane będą przez opinię środowiska nie tylko rekonstrukcje architektoniczne, lecz także konserwacje dzieł artystycznych.

Urzędową doktrynę ochrony zabytków na Węgrzech opiera się ściśle na zasadach Karty Weneckiej. Odrzuca ona rekonstrukcję budynku, w którym uzupełnienia i nowe przybudówki nie będą wyróżnione użyciem innego materiału. Wynika to w pierwszym rzędzie z odrębnego, węgierskiego zasobu obiektów zabytkowych, dla których powstał charakterystyczny sposób postępowania w ochronie zabytków. Na podstawie Karty Weneckiej, w węgierskiej służbie ochrony zabytków istnieje tendencja, aby – jeżeli jest to uzasadnione artystyczną wartością detali – w odnawianych obiektach były przedstawione równocześnie, jedno po drugim, chronologicznie style architektoniczne. W miejsce konserwacji pierwszeństwo dane jest restauracji, przy czym architekt odgrywa tu znaczącą rolę. Choć już wcześniej pojawiły się poglądy krytyczne, międzynarodowe specjalistyczne środowisko ogólnie pozytywnie oceniło te działania. W latach 80-tych coraz liczniejsze stały się również rodzime opinie krytyczne. Odpowiedzią była zredagowana w 1985 roku wypowiedź Urzędu Konserwatorskiego. Jako dewizę potwierdzono w niej zasadę przestrzegania Karty Weneckiej. Zaakceptowano fakt, że projektowanie architektoniczne obiektów zabytkowych należy traktować jako działalność twórczą. Naukowa praca badawcza służy jako podstawa działalności architektonicznej. Potwierdzono również kompetencje architekta przy rozstrzygnięciu każdego problemu odnośnie koncepcji projektu, a nawet do pewnego stopnia

zagadnień naukowych. Ten punkt widzenia nie został jednak przyjęty przez wszystkich specjalistów pracujących w ochronie zabytków.

Ustalony został idealny cel badań naukowych: zamiast opracowania oddzielnych danych dla projektowania – miarodajną i decydującą staje się stopniowana i kompletna chronologia architektoniczna.

W nowej tendencji w badaniach celem była często bardziej dokumentacja zamiast konserwacji obiektów. Fachowcy krytykowali często przyjęcie przez ochronę zabytków zasady autentyczności, umiaru w uzupełnieniach i opis dydaktyczny.

Poza gronem fachowców natomiast, dążenia te przy konserwacji budynku lub wnętrza uznano za niezbędne. Żądali oni również ponownego zbadania jak w praktyce urzeczywistniano zasady ochrony zabytków.

W przeciwieństwie do opinii koncentrujących się na architekturze, została podkreślona wysoka jakość i samodzielność służby konserwatorskiej. Przez analogię wskazano muzealnictwo. Obiekty zabytkowe stanowią specjalny zbiór, w którym obowiązują te same zasady jak wobec kolekcji dzieł sztuki wszelkiego rodzaju. Powinno nastąpić pełne rozpoznanie, aby wyznaczyć obiekty wartościowe do zachowania, a bezwartościowe odrzucić (byłoby to zadanie dla topografii sztuki); obiekty przyjęte winne zostać odrestaurowane, aby je lepiej poznać (faza badawcza) i w dobrym, estetycznym stanie przekazać specjalistom do badań i studiów oraz na ogólny użytek publiczny. Przy takim pojmowaniu ochrony zabytków, żadna z dziedzin fachowych biorąca udział w pracy nie jest podporządkowana innej. Tak jak istotna jest dobra pracownia dla konserwacji przedmiotów zabytkowych, tak efektywna ochrona obiektów zabytkowych nie może odbywać się bez skutecznej współpracy między architektami, archeologami/historykami sztuki. Nikt jednak nie uważa muzeum za instytut konserwatorski. W podobny sposób ochrona zabytków nie może być uznawana jedynie jako zadanie architektoniczne.

Konserwatorzy zabytków przyjęli, że zmiana tego rodzaju poglądów może doprowadzić do tego, że ochrona zabytków zamiast być swoistą specjalizacją architektury, będzie uważana za samodzielny fach. Prócz tego byli zdania, że ochrona zabytków ze swoimi rezultatami badań architektonicznych jako samodzielna dyscyplina zajmująca się w pierwszym rzędzie budowlami zasługuje również na uwagę nauk społecznych. W tych warunkach bezsporny był fakt, że realizacja ochrony zabytków winna być ponownie zbadana. Polityczne zmiany wzmocniły tę tendencję. Dla nowej polityki finansowej było nie do przyjęcia, że organizacja utrzymuje się głównie z budżetu centralnego, a prowadzi równocześnie działalność przynoszącą zyski. Starano się więc stworzyć w Urzędzie Konserwatorskim klarowną sytuację finansową.

Było to jednak możliwe tylko przez reorganizację dawnego Inspektoratu. Wykonanie tego zadania przebiegało równolegle do przygotowań nowej ustawy o ochronie zabytków i usunęło na drugi plan podstawowe problemy, ograniczając się do spraw organizacyjnych.

Reguły, które określają organizację i działalność krajowego Urzędu Konserwatorskiego zostały opublikowane dopiero w lipcu 1993 roku.

Nowy instytut realizuje centralną politykę państwową, kompetentną dla kraju. Podporządkowany jest Ministerstwu Ochrony Środowiska. Wszystkie sprawy administracyjne odnośnie ochrony zabytków załatwiane są przez ministra poprzez Urząd Konserwatorski.

Na czele organizacji stoi przewodniczący mianowany przez ministra na czas nieokreślony. Posiada on kompetencje drugiej instancji władzy budowlanej. M.in. jest odpowiedzialny za naukowe działy: zbiorów badań i topografii. Urząd Konserwatorski działa jako samodzielna osoba prawna, która na podstawie swoich kompetencji niejako dogląda dyrekcję Inspektoratu. Do zadań dyrekcji należą decyzje pierwszej instancji w sprawach władzy budowlanej, orzeczenie prawnych reguł o znaczeniu dla ochrony zabytków, jak też nawiązywanie kontaktów międzynarodowych i utrzymywanie stosunków z zagranicznymi instytucjami. Dyrekcja jest również odpowiedzialna za przegląd wszystkich na terenie kraju realizacji budownictwa, aż do indywidualnie chronionych obiektów.

Przewodniczącemu Urzędowi Konserwatorskiego podporządkowane są organizacje:

- Państwowy Instytut Konserwacji,
- Opieka nad państwowymi obiektami zabytkowymi,
- Muzeum Architektury.

Odnośnie charakteru nowo utworzonej organizacji stwierdza się, że od głównej działalności zostały oddzielone wszystkie czynności przynoszące zysk. W ramach Instytutu nie prowadzi się żadnych robót budowlanych związanych z renowacją budynków. Badania naukowe, projektowanie i konserwacja obiektów w obrębie Państwowego Instytutu Konserwacji zostały przynajmniej teoretycznie uniezależnione.

Zwraca uwagę rosnące znaczenie dyrekcji Inspektoratu. Zasadniczo można się zgodzić z wprowadzonymi regulacjami, jednak praktyka nie jest obecnie zadowolająca. Przy opracowywaniu zasad nowej organizacji wzięto pod uwagę również sprawę nowej ustawy dotyczącej ochrony zabytków. Na razie istnieje jej projekt i nie wiadomo kiedy będzie dyskutowana w Parlamencie. Do tego czasu bez odpowiedniego uregulowania służba ochrony zabytków musi zapewnić sobie odpowiednie warunki. Również obecna działalność budzi niepokój, ponieważ na skutek zobowiązań dyrekcji Inspektoratu do rozstrzygnięć w pierwszej instancji – jej zadania zwielokrotniły się. Nie jest jednak praktycznie możliwe z dnia na dzień znaleźć wystarczającą liczbę specjalistów z praktyką lub przynajmniej z właściwym nastawieniem do spraw ochrony zabytków.

Chciałabym poniżej przedstawić 3 zadania dla nowo utworzonego Urzędu. Wszystkie odnoszą się do całego kraju i mają ogólne znaczenie.

Po pierwsze, należy chronić ok. 400 obiektów zabytkowych, które wskutek szczególnej wartości lub aby im zapewnić w ten sposób ochronę, zostały oddane w posiadanie Skarbu Państwa: winno się je uważać za znaczące wartości chronione. Między nimi, obok takich znakomych obiektów jak opera budapesztańska i kościół św. Stefana znajdują się liczne ruiny zamków i takich, które nadają się jeszcze do użytku. Przy renowacji tych budynków teoretycznie należałoby korzystać z budżetu centralnego, ponieważ stanowią własność państwa. W obecnej sytuacji finansowej udział

państwa w ich konserwacji jest prawie niemożliwy. Trzeba tutaj podkreślić, że do tej kategorii należą wspaniałe zabytki Węgier.

Po drugie, naszym zdaniem dyrekcja Inspektoratu znajduje się w trudnej sytuacji jeśli chodzi o przywracanie dawnego wyglądu (do użytku) starych budowli, przede wszystkim zamków. Pod naciskiem istniejących warunków zostaną wybrane niedozwolone rozwiązania tymczasowe. W wielu wypadkach nowo planowana funkcja dla tych obiektów jest nieodpowiednia. Ze względów ekonomicznych zachowuje się często tylko główną fasadę, w jej oryginalnym stanie, podczas gdy charakter tylnej strony zupełnie się gubi przeważnie przez dobudowę poddasza. Można stwierdzić, że przy takich tendencjach, bez zwracania uwagi na tradycje czy osobliwości regionalne, w ciągu niewielu lat środowisko kulturowe i budownictwo zupełnie się zmieni.

Po trzecie – zadanie to łączy się z poprzednio wymienionym, choć leży poza obszarem ochrony zabytków. Chodzi tu o otoczenie obiektów zabytkowych. Wobec braku uregulowań prawnych, ochrona sylwety miasta, struktury osiedli możliwa jest tylko przez rozszerzenie stref ochrony zabytkowej. Z jednej strony jest to trudne do osiągnięcia, z drugiej zaś oznacza nieograniczony wzrost zadań Inspektoratu.

Reasumując można powiedzieć, że na Węgrzech ochrona zabytków jest obecnie „szyfową pracą”.

Nowa organizacja uważa niezmiennie, że tylko silna, centralna dyrekcja, która sięga od podstawowych zasad aż do renowacji poszczególnych budynków, może działać stabilizująco na los zabytków. Wskazuje na to przynajmniej fakt, że ten w zasadzie samodzielny Państwowy Instytut Konserwacji podporządkowany jest przewodniczącemu Urzędu Konserwatorskiego. Jest jednak jasne, że taki

ogromny, centralny instytut nie może być efektywny, chociażby ze względu na brak środków finansowych.

Ponieważ ochrona zabytków jest kosztownym obowiązkiem, byłoby dobrze jak najwięcej zabytków, przy odpowiednich gwarancjach ustawowych, przekazać w ręce prywatne. Byłaby to również pomoc dla urzędu finansującego ochronę zabytków, wspieranego przez politykę podatkową, a nie wyłącznie przez budżet centralny. Nie należy obecnie jednak tego oczekiwać.

Nie też na to nie wskazuje, że Urząd Konserwatorski poszukuje również innych źródeł finansowania. Myślimy tutaj o programie rozwoju regionów i ściślejszej współpracy z międzynarodową turystyką. W chwili obecnej ochrona opiera się tylko na budżecie centralnym.

Intensyfikacja działalności Inspektoratu będzie miała zasadnicze znaczenie, gdy nadejdzie proces decentralizacji. W związku z powiększeniem się zadań zaistnieje konieczność rewizji podstawowych zasad i odbudowy jawnej zgody między specjalistami. W przeciwnym razie, jak to jest teraz w zwyczaju, każdy postępuje według swojego uznania, a te decyzje przyjmowane są za prawne tylko dlatego, że pochodzą z Urzędu Konserwatorskiego. Równocześnie brak jest obiektywnego spojrzenia na tych, którzy poza Urzędem Konserwatorskim zajmują się ochroną zabytków.

Zasadniczo można stwierdzić, że praktyka węgierska jest konsekwentna chociaż konserwatywna. Silnie scentralizowana struktura nowej organizacji dla ochrony zabytków i ścisły konserwatyzm jej działalności świadczy o tym, że przystosowanie się do zmiennych warunków politycznych i ekonomicznych w obecnym czasie następuje niezdecydowanie.

thum. Ewa Porębowicz

Nowy Sącz, dnia 16.03.1994 r.

Redakcja
„Wiadomości Konserwatorskich”

W związku z informacją w numerze 2/26/X „Wiadomości” na str. 16 – rubryka „Największe pożary...” brzmiąca (cyt.): „w 1991 r. – kościółek w Krynicy, woj. nowosądeckie, XVII w. Spłonął całkowicie” – pozwałam sobie wyjaśnić:

– kościółek p.w. Przemienienia Pańskiego, w Parku Zdrojowym w Krynicy – zbudowany 1862–64.

– w trakcie prac remontowych wybuchł pożar, który spalił baniasty dach i drewniane sklepienie pod nim, lecz zwęglona struktura na tyle utrzymała się, że umożliwiło to wykonanie inwentaryzacji architektonicznej i zdjęć, według których w 1992 r. całkowicie zrekonstruowano spaloną część świątyni, a na początku 1993 r. zakończono remont obiektu.

Wymaga jeszcze wymiany części deskowania zewnętrznego ścian.

Wojewódzki Konserwator Zabytków
w Nowym Sączu
mgr inż. arch. Zygmunt Lewczuk

Personalialia:

Mgr inż. arch. Maria Sarnik-Konieczna została wybrana Prezesem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków.

Po ciężkiej chorobie zmarł 15 grudnia 1994 r. ks. prof. dr hab. Janusz Stanisław Pasierb, wybitny poeta, historyk i konserwator sztuki sakralnej.

Prezesem PKN ICOMOS został wybrany prof. dr hab. Krzysztof Pawłowski.

24 grudnia – w Łodzi zmarł nagle prof. dr hab. Andrzej Nadolski, archeolog i bronioznawca, wybitny badacz średniowiecza, a w szczególności pól bitwy pod Grunwaldem.

Wiceministrem kultury i sztuki, pierwszym zastępcą ministra kultury i sztuki został Wacław Janas. Objął on zakres swojego działania problematykę ochrony zabytków w MKiS.

Marian Kornecki

Utracony klejnot Gorców

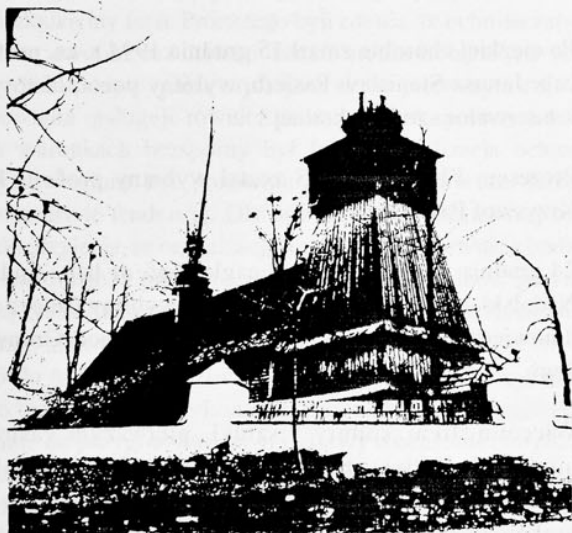
Nie tak dziś wygląda Olszówka, jak wtedy, gdy młody ksiądz Karol Wojtyła spędzając z gronem przyjaciół okruchy wolnego czasu w Gorcach schodził tu, by w drewnianym kościele odprawić mszę św. Dziś nie ma już prawie drewnianych chałup góralskich; w ich miejsce wznoszą się dostatnie, często trójkondygnacyjne wille, niektóre o formach parodiujących architekturę regionalną. Od niedawna stoi też olbrzymi, betonowo-błaznany kościół o dziwacznej wieży. Po drugiej stronie drogi stał jakże w tym kontekście poniższy, zaniedbany drewniany kościółek. Brakowało jakichkolwiek inicjatyw dla jego ratowania i oczywiście – pieniędzy.

Gdy po wielu latach niebytności przybyłem jesienią 1990 r. na miejsce, „zaalarmowany” przez przyjaciół, donoszących o katastrofalnym stanie zabytkowej świątyni – stan starego kościoła już na pierwszy rzut oka budził obawy. Widać było rażące zaniedbanie. Tragicznie prezentowała się wieża, o przekrzywionym hełmie, grożącym runięciem. W tym dniu nie udało mi się jednak wejść do wnętrza.

Dostałem się tam w kilka tygodni później, przybywając do Olszówki w uzgodnionym wcześniej terminie. Wnętrze, pełne zabytkowego wyposażenia, robiło wrażenie. Jakże znakomite wydały się dawno nie widziane malowidła. Ale zniszczenie pokrycia, zwłaszcza wieży, dało się we znaki. Zacieki przyczyniły się do rozwoju grzyba na polichromowanym stropie; rozległe grzybnie widoczne były wyraźnie. Czy naprawdę nikogo to nie interesuje?

Dramatyczne kalendarium

12.6.1991 – Nareszcie „historyczna” komisja konserwatorska. Obecni wszyscy kompetentni przedstawiciele: władz konserwatorskich i kościelnych, komitetu parafialnego i konserwatorzy; przybył też proponowany wykonawca remontu. Ustalono zgodnie program ratowania zabytku, sporządzono protokół.



Kościół w Olszówce

Do końca roku nie udało się jednak zorganizować prac. 17.4.1992 – WKZ donosi, że „w ustaleniu zadań zleconych z budżetu Wojewody Nowosądeckiego udało się umieścić temat związany z zabezpieczeniem polichromii oraz pracami zabezpieczającymi wieżę... Na zadanie to przeznaczono w tym roku łączną kwotę 100 mln. zł.” i dalej: „Być może, że prace zabezpieczające przekonają parafian, iż warto kontynuować ratowanie jedynego obiektu będącego świadectwem tożsamości tradycyjnych wartości kulturowych Olszówki”.

Wkrótce potem prace rozpoczęto, przy udziale wszystkich zainteresowanych. Wydawało się, że kryzys został przełamany.

Listopad 1992 – Po wykonaniu niezbędnej dokumentacji, zdemontowaniu hełmu i izbicy wieży oraz zagrzybionego stropu, wieżę nakryto prowizorycznie na okres zimy.

1993 – Podjęto dalsze prace. Okazało się, że zniszczone podwaliny wieży wymagają jej demontażu. W toku prowadzonych prac trzeba było zdemontować deski z malowidłami najcenniejszymi: złożono je we wnętrzu. Na jesieni konstrukcja wieży była już odtworzona z użyciem pierwotnego budulca. Odtworzono izbicę i konstrukcję hełmu. Podjęto remont wieżyczki i pokrycia.

15.9.1993 – Kościół spłonął niemal doszczętnie z całym wyposażeniem.

Jak doszło do tragedii?

Według urzędowej notatki: Pracownicy o godz. 18-tej pracę zakończyli, wnętrze kościoła zostało zamknięte. „...o pożarze zaalarmowała przechodząca obok kościoła mieszkanka wsi. Miało to miejsce ok. godz. 22⁰⁰, kiedy idąc zauważyła blask w oknach kościoła (myśląc, że to światło w jego wnętrzu), a wracając w chwilę później zobaczyła ogień wydobywający się przez zakratowane drzwi kościoła pod wieżę i zaalarmowała straż pożarną i powiadomiła ks. proboszcza. Przybyła bardzo szybko straż pożarna nie miała już żadnych szans na uratowanie zabytkowego kościoła i jego wyposażenia.” – Protokół straży pożarnej nie podaje przyczyny pożaru.

Nasuwa się drażliwe pytanie: Co powstanie na poświęconym miejscu? Stoi nadpalona konstrukcja wieży, zachował się obwód fundamentów kościoła, mensa ołtarza itd. Całość otacza mur z kapliczkami. Kościół był ubezpieczony od pożaru. Na co będą obrócone fundusze z tego tytułu?

* * *

Jedynym znaczącym dziełem sztuki, jakie przetrwało w Olszówce, to późnogotycki obraz Św. Rodziny, z w. XV/XVI, kilkakrotnie publikowany. Obraz ten od pewnego czasu znajduje się na plebanii; był konserwowany w latach 60-tych. Obecnie wymaga ponownych zabiegów konserwatorskich, gdyż jego drewniane podłoże „pracując” w zmienionych warunkach mikroklimatu, wywołało szereg odprysków gruntu i farb.

Jaki był kościół w Olszówce?

Kościół, jaki przetrwał do ostatnich dni, nie był budowlą jednolitą, chociaż w swej malowniczej postaci i pięknych proporcjach zdawał się być integralnym dziełem tradycyjnej formy kształtowania polskiego kościoła drewnianego: był bowiem swoistą syntezą doświadczeń i dążeń tak estetycznych, jak i funkcjonalnych. Nie ma pewności, czy jego najstarszym członem (jeszcze z końca XVI w.?) było wydłu-

żone prezbiterium, czy raczej kwadratowa nawa; w każdym razie ów podstawowy dwuczłonowy program, wraz z zakrytą, istniał już w 1732 r. Przed 1744 r. istniała już wieża, a kaplica p.w. św. Jana Nepomucena dobudowana została ok. 1744 r., z fundacji Romana Sierakowskiego, chorążego województwa krakowskiego. Kościół otaczały częściowo soboty, znane zarówno z rzutu reprodukowanego przez Koperę i Lepszego, jak też z ikonografii, pochodzącej sprzed gruntownych remontów w 1907 i 1922 r.

Na tym miejscu ograniczymy się do ogólnej charakterystyki budowli. Kościół usytuowany w centrum wsi, otaczał mur kamienny z kaplicami mieszczącymi stacje Drogi Krzyżowej. Orientowany, drewniany, konstrukcji zrębowej, z wieżą konstrukcji słupowo-ramowej, wzniesiony był z drewna szpilkowego (świerk i jodła). Wydłużone prezbiterium zamknięte było trójbocznie; przy niej od pn. przylegała zakrystia, od pd. przybudowana była kaplica św. Jana Nepomucena, zamknięta trójbocznie. Nawa była kwadratowa, do niej od zachodu dostawiona była równej szerokości wieża, o ścianach zwięzających się ku górze, z nadwieszoną izbicą zwieńczoną baniastym hełmem. Dachy kościoła o wspólnej kalenicy kryte były gontem, na skrzyżowaniu z dachem kaplicy umieszczona była zgrabna wieżyczka na sygnaturkę. Ściany korpusu ostatnio (po 1922 r.) szalowane były deskami w układzie poziomym. Wnętrze posiadało nakrycie o formie spłaszczonej kolebki, w nawie z płaskimi odcinkami bocznymi.

Wystrój wnętrza był bogaty i różnorodny. Szczególną wartość posiadały malowidła ściennie, zapełniające ściany i stropy. Te właśnie malowidła budziły największe zainteresowanie. W dawniejszych opracowaniach przyjmowano, iż autorem większości malowideł powstałych w latach 1753–60 był malarz Dwornicki, którego „sygnatura” znajdowała się na ścianie nad chórem muzycznym. Jednakże nowsze badania (O. Solarz, zob. też Słownik Artystów Polskich, II, s. 133) zaprzeczają tej atrybucji, gdyż rzeczony malowidła istniały już w 1744 r., co potwierdzają źródła. Zresztą badania przeprowadzone w latach 1956–8 wraz z konserwacją malowideł, pozwoliły na wyodrębnienie dwóch kolejnych warstw malarskich, nie licząc malowideł w kaplicy z 1774 r. i przemaalówek oraz uzupełnień z 1841 r. (wyk. przez malarza Wiszniewskiego z Sącza). Wspomniana konserwacja doprowadziła do odczyszczenia i maksymalnej ekspozycji malowideł pierwotnych z 1744 r. (data ta oparta jest na zapisie archiwalnym z wizytacji w tymże roku, gdzie czytamy: „...kościół olszowski został całkowicie obecnie kosztem wielmożnego starosty olszowskiego własnym różnymi kolorami wymalowany...”, a kolejna wizytacja z 1748 podaje: „...strop z desek nowy, cały wraz ze ścianami wytwornie pomalowany”). Ostateczne ustalenia i analizę malowideł zawdzięczamy Oldze Solarz; tu zamieszczam tylko najogólniejsze informacje:

Malowidła w korpusie wprost na zrębie, a pod wieżą w deskowaniu, obejmowały monumentalne kompozycje figuralne, głównie sceny z życia pustelników oraz kompozycje moralizatorskie. Na stropach widniały: Madonna „Ucieczka grzeszników” i Chrztos w Jordanie; polichromia stropu pod wieżą obejmowała wielobarwną kompozycję o motywach roślinnych. Nieco późniejsza dekoracja kaplicy św. Jana Nepomucena dotyczyła jego gloryfikacji.

W tym stanie, w jakim malowidła przetrwały do ostatnich dni, wyjątkowo okazałe prezentowały się na ścianach obocznej kruchty podwieżowej, gdzie na trzech ścianach widniały piękne kompozycje z pustelnikami, przedstawionymi na tle puszczańskigo krajobrazu: był tu Jan Chrzyciel na wyspie Patmos, Antoni Pustelnik, Jan z Dukli, Hubert (?) i in., ponadto śś. Maria Magdalena i Rozalia. Na wschodniej ścianie, ponad wejściem do nawy, widniała ponadto kilkustrefowa „Nauka umierania chrześcijańskiego”, oparta dość wiernie na miedziorycie z druku J. Januszowskiego wyd. 1675 w Krakowie. We wnętrzu znajdowało się pięć ołtarzy, z nich trzy o cechach XVII-wiecznych, przerabiane w późnym baroku. W ołtarzu głównym, ujętym po bokach bramkami, mieściły się: płaskorzeźba Bożego Narodzenia i obraz Przemienienia; w predelli scena z Chrystusem u Marii i Marty. W lewym znajdował się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w półfigurze, mal. na desce (?) – niewykluczone, iż był to gruntownie przemaalowany obraz gotycki. Organy, chrzcielnica, konfesjonał i stalle pochodziły z XVIII w. W ołtarzu kaplicy znajdował się obraz św. Jana Nepomucena w sukience drewnianej, ponad nim tabliczka fundacyjna Romana Sierakowskiego z 1744 r.; były tu inne jeszcze obrazy i sprzęty. W zakrystii wisiał obraz kardynała Jana Aleksandra Lipskiego, sprawiony w związku z poświęceniem kościoła w 1744 r. Ostatnio przechowywano tu także barokowo-ludowe obrazy Stacji Drogi Krzyżowej, wyjęte z kaplic ogrodzenia. Wszystko to zostało zniszczone w pożarze.

Literatura (wybór)

J. Łepkowski, J. Jerzmanowski, Ułamek z podróży archeologicznej po Galicji. Bibl. Warszaw. XXXIX, 1850, s. 24–5. – F. Kopera, L. Lepszy, Kościoły drewniane Galicji Zachodniej, Kraków 1916, s. 120 nn. – KZS w P., t. I, z. 7, powiat limanowski, opr. J.E. Dutkiewicz, Warszawa 1953, s. 195–6, wyd. II. – O. Solarz, Polichromia kościoła parafialnego w Olszówce pow. Limanowa, „BHS”, XXIII, nr 1, 1961, s. 43 nn. – J. Mitkowski, Olszówka, wieś beskidzka i jej dawne dzieje, „Wierchy”, XXXIII, 1964, s. 172 nn. – U. Janicka-Krzywdą, Zabytkowe kościoły Orawy, Spisza, Podhala, Gorców i Pienin, Kraków 1987, s. 76–9. – J. W[alczewski], Pożar w Olszówce. Eutanazja architektury?, „Echo Krakowa”, 27.9.1993, nr 188.



Malowidła pod wieżą kościoła w Olszówce.
Św. Jan na wyspie Patmos.

Marian Kornecki

Odbudowany klejnot Bochni

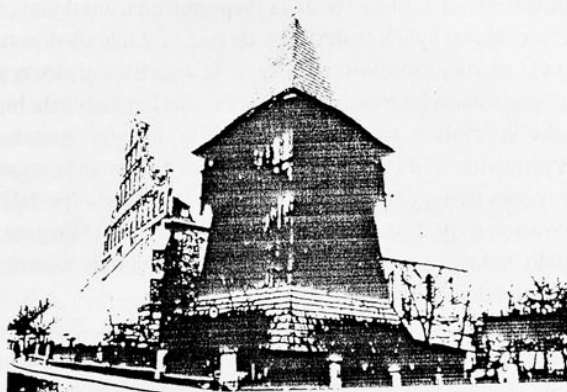
W czwartek 8 października 1987 r. we wczesnych godzinach rannych spłonęła zabytkowa dzwonnica przy kościele parafialnym w Bochni. Gdy w kilka minut po zaalarmowaniu przybyły na miejsce oddziały straży pożarnej, cała drewniana wieża stała już w ogniu i nie mogła być uratowana. Groźne widowisko zostało w czasie akcji sfilmowane i obraz ściany ognia, jeszcze tego samego dnia ujrzała cała Polska na telewizyjnym ekranie. Ten obraz spędził niejednemu sen z oczu, ukazując dobitnie jak łatwo i szybko giną także pomniki historii i kultury, które traktujemy jako niemal wiecznotrwałe.

Dzwonnica, pozornie jedna z wielu istniejących jeszcze wież drewnianych, była jednak budowlą wyjątkową o ogromnym znaczeniu dla historii architektury. Była także znakiem tożsamości fary bocheńskiej i niemal całego miasta; elementem, którego brak jest nie do przyjęcia. Taką pozostawała dla wszystkich co najmniej od stu lat, gdy jej widok, wyrysowany przez Jana Matejkę, rozpowszechniony został szeroko.

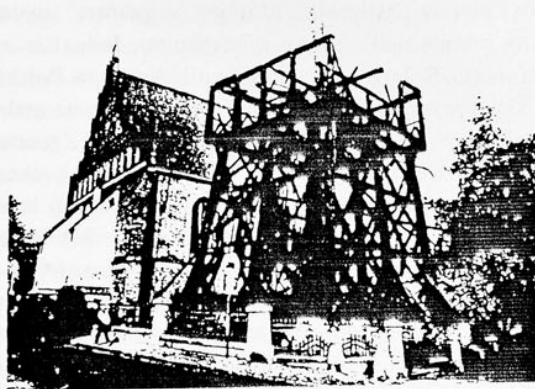
W dwa dni po pożarze przybyła na miejsce komisja konserwatorska celem podjęcia decyzji o losach zabytku. Wzięli w niej udział kompetentni przedstawiciele władz konserwatorskich, kościelnych i miejskich. Zebrani jednomyślnie uznali konieczność odtworzenia dzwonnicy z pełną dokładnością tak w zakresie formy, jak i techniki. Poruszono problemy dotyczące sposobu realizacji odbudowy i nadzoru, bezpieczeństwa obiektu na przyszłość, wreszcie sprawę bardzo istotną z naukowego punktu widzenia – problem prawidłowości postępowania. Uznano, że znaczenie tej właśnie wieży jest wyjątkowe i jej braku nie da się w syntetycznym widzeniu drewnianej architektury polskiej zastąpić równiej klasy przykładem; dalej, że doktryna konserwatorska, preferująca przede wszystkim zabiegi przy oryginalnej strukturze, dopuszcza dla zabytków z drewna możliwość, a niekiedy konieczność, dokonywania wymiany substancji, której czas żywotności jest z naturalnych przyczyn ograniczony. Oczywiście wymagana jest szczególna staranność w zachowywaniu tej samej techniki budowy. W danym przypadku mamy do czynienia z dramatycznym „wymuszeniem” wymiany substancji w dużym stopniu. Rzetelność odtwarzania zapewnić winna zachowana w 90% autentyczna, choć przepalona konstrukcja, świadcząca raz jeszcze o jej niezwyklej trwałości i wysokiej jakości dawnego budulca. Celem przygotowania procesu odbudowy podjęto już prace dokumentacyjne przy zastosowaniu nowoczesnych metod, m.in. fotogrametrii. Tak więc podstawy prawidłowej realizacji dzieła odbudowy zostały zapewnione. Po sześciu latach z radością stwierdzamy, że ukończona została odbudowa dzwonnicy bocheńskiej. Prace trwały wprawdzie długo, ale wykonano je starannie i zgodnie z oryginałem. W imieniu wszystkich, którym bliskie jest zachowywanie i ratowanie zabytków naszej przeszłości, znaków historii i tożsamości kultury narodowej – dziękujemy za poniesiony trud tym wszystkim, którzy przyczynili się do odtworzenia jednej z najpiękniejszych polskich wież drewnianych.

Fotografia ukazuje budowlę w końcowym stadium prac, jeszcze przed odeskowaniem ścian i parapetu izbicy (fot. Z. Myczkowski)

Środki finansowe zapewniła parafia i Wojewódzki Konserwator Zabytków. Stanowisko miejscowej społeczności było jednoznaczne: dzwonnice należy odbudować. Poparły je władze miasta i Muzeum im. St. Fischera w Bochni. Bardzo wielu fachowców włączyło się w proces realizacji. Wszystkim należą się słowa uznania. Żałuję, że nie znam wszystkich nazwisk osób zasłużonych, do których zaliczyć należy także majstrów realizujących budowę. Tu podaję tylko, że dokumentację techniczną opracowali: architekci Elżbieta Langer i Krzysztof Kępa. Oczywiście ogromne znaczenie miały starania ówczesnego proboszcza bocheńskiego, ks. prałata Karola Dziubaczki, obecnego kanclerza Kurii Tarnowskiej.



Dzwonnica bocheńska – dawniej



– w dniu 10.X.1987 r.



– dziś. Fot. autor.

Agencja, PSOZ i parki podworskie

Podstawowe, wyjściowe informacje dotyczące (umownie nazywanych) zespołów podworskich zostały zaczerpnięte ze spisu zespołów wpisanych i przewidzianych do wpisania do rejestru zabytków województwa gdańskiego¹. Dla porównania ze stanem aktualnym wybrano dane z końca 1991 r., czyli z okresu powołania Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa².

Użytkownicy zespołów podworskich w województwie gdańskim na koniec 1991 r. (z wyłączeniem Trójmiasta)

| | Liczba zespołów | % ogółu |
|--|-----------------|---------|
| 1. Resort rolnictwa razem | 68 | 48,5 |
| w tym: PGR | 39 | |
| SHR i POHZ | 16 | |
| spółdzielnie produkcyjne | 2 | |
| szkoły rolnicze | 4 | |
| inni | 7 | |
| (7 zespołów użytkowanych wspólnie ujęto w p. 4 zestawienia) | | |
| 2. Ochrona zdrowia i szkolnictwo | 10 | 7,1 |
| 3. Własność prywatna | 19 | 13,6 |
| 4. Kilku użytkowników | 29 | 20,8 |
| 5. Pozostali użytkownicy | 14 | 10,0 |
| Ogółem: | 140 | 100,0 |

Na terenie Trójmiasta struktura użytkowników zespołów jest inna (jako rezultat zarówno innego rodowodu tych zespołów jak też ich lokalizacji). Jako użytkownicy dominują urzędy miejskie. Należy spodziewać się, że w tej grupie zespołów podworskich zmian własnościowych będzie mniej. W gestii resortu rolnictwa na terenie Trójmiasta było pięć zespołów w Gdańsku (Kokoszki, Zakonieczyn, Szadółki, Wieniec i Lipce).

Na 140 zespołów, ujętych w zestawieniu tabelarycznym, tylko 45% wpisanych jest do rejestru zabytków województwa. Ponadto jedynie 39 – spośród 63 – decyzji obejmuje ochroną, prócz dworu, park, folwark i inne elementy. Dzięki wieloletniej akcji prowadzonej przez Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie, dla 88% zespołów opracowano dokumentację ewidencyjną. Dodatkowo, z inicjatywy i funduszy Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, dla około połowy folwarków opracowano białe karty.

Według informacji uzyskanych (w październiku 1993 r.) w Sekcji Gdańskiej Oddziału Terenowego w Elblągu, Agencja przejęła do swoich zasobów 45 zespołów podworskich w województwie gdańskim. Z tego dotychczas sprzedano dwa zespoły (Tokary i Bolszewo), a sześć wydzierżawiono. Do sprzedaży przygotowywane są jako całość Będzieszyn, Wojanowo i Witków, a Rusocin z wyodrębnionym folwarkiem. Brak informacji o innych formach gospodarowania zasobami Agencji (np. administracji, wniesienie mienia do spółki, nieodpłatne przekazanie gminie czy inne zgodne z możliwościami prawnymi jakie posiada Agencja).

Jak wynika z tabelarycznego zestawienia 16 zespołów użytkowanych było przez przedsiębiorstwa hodowlane oraz

3 przez „Iglopol”. Sprawy tych zespołów prowadzone są przez wydzielony oddział warszawski Agencji. (Niestety, mimo telefonicznej i pisemnej prośby, nie uzyskano żadnych informacji z warszawskiego oddziału.) Z mocy przepisów prawnych większa liczba tych zespołów (zakładów hodowlanych) pozostanie nadal własnością Skarbu Państwa (ze względu na znaczenie działu hodowli roślinnej i zwierzęcej dla rolnictwa).

Zespół Gospodarowania Zasobem Agencji (w Warszawie) pismem z dnia 12.03.1993 r., skierowanym do wszystkich swoich oddziałów terenowych, ustala dla tymczasowych zarządców reprezentujących Agencję tryb postępowania w przypadkach nieruchomości rolnych wpisanych do rejestru zabytków lub też będących w ewidencji wojewódzkiego konserwatora zabytków. Treść pisma jest praktycznie wykładnią obowiązujących przepisów prawnych, jak również uzgodnień między Agencją a Ministerstwem Kultury i Sztuki (z dnia 3.VIII.1992 r.). Ponadto, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Gdańsku, po wspólnych rozmowach na temat bieżącej współpracy, potwierdził konieczność przestrzegania tych zaleceń określając również zakres, oczekiwanych od Agencji, informacji niezbędnych do opracowania wytycznych konserwatorskich (pismo do Oddziału Terenowego Agencji z dnia 6.IX.1993 r.)³.

Według informacji zebranych w Oddziale Wojewódzkim Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Gdańsku, do końca października br. urząd ten rozpatrywał sprawy dotyczące zmian własnościowych w przeszło 30 zespołach podworskich (z tego tylko 3 zespoły były spoza zasobów Agencji). Tylko niewielka liczba tych spraw kierowana była do urzędu bezpośrednio przez Sekcję gdańską Agencji. Znaczącą liczbę spraw zgłosili geodeci lub zarządcy przedsiębiorstw hodowlanych. O jednej sprawie dowiedziano się z anonsu prasowego o przetargu. Inną zgłosił nieformalny jeszcze nowy użytkownik.

Wraz z rozpoczęciem procesu zmian własnościowych pojawiło się wiele problemów o różnej wadze i skali. Część z nich dotyczy wszystkich zespołów, inne są indywidualne. Pierwszą grupę problemów przedstawię odnosząc je przede wszystkim do obowiązków Agencji wyrażonych w wyżej wspomnianym piśmie do oddziałów terenowych. Natomiast niektóre problemy szczegółowe i indywidualne naświetlić należy na wybranych konkretnych przykładach.

Z pisma, o którym była mowa wynika, że Agencja powinna nawiązać pierwszy kontakt z PSOZ przed opracowaniem dla zespołów programów użytkowania, a najpóźniej programów restrukturyzacji. Powinna także utrzymywać stałą współpracę i tym samym wymianę informacji. Natomiast pierwszym zadaniem PSOZ było przekazanie Agencji spisu zespołów podworskich wpisanych i przewidzianych do wpisania do rejestru zabytków. Zaś do zadań podstawowych PSOZ należy przygotowanie wytycznych konserwatorskich dla poszczególnych zespołów, a później gromadzenie informacji otrzymywanych z Agencji (i innych źródeł) i odpowiednio bieżące ustosunkowanie się do nich.

Wytyczne konserwatorskie powinny zawierać przede wszystkim:

- określenie granic zabytkowej nieruchomości (historycznych, ochrony konserwatorskiej),
- przedmiot ochrony

- zakres i charakter ochrony (podstawowe wymogi konserwatorskie o odpowiedniej do potrzeb szczegółowości),
- ustosunkowanie się do programu użytkowania (ocena lub własne propozycje).

PSOZ sporządza wytyczne na wniosek użytkownika (Agencji, zarządcy, właściciela). W przypadku Agencji powinno to nastąpić, jak już wspomniałam, przed opracowaniem programu użytkowania, a najpóźniej programu restrukturyzacji. Według informacji uzyskanych w Sekcji gdańskiej Agencji, dla wszystkich przejętych zespołów programy restrukturyzacji zostały już opracowane i uzgodnione z urzędami gmin. PSOZ nie uczestniczyła również w inwentaryzacji majątku (ruchomego i nieruchomego) zespołów, jak również nie zna rezultatów inwentaryzacji (co jest istotne w przypadku np. zabytkowego wyposażenia, ruchomości czy drzew w parku). Faktycznie Agencja zgłaszała zapotrzebowanie na wytyczne konserwatorskie najczęściej przed wystawieniem zespołu na przetarg. I to jest na dzień dzisiejszy praktycznie (z nielicznymi wyjątkami) jedyny stały kontakt między Agencją a PSOZ.

Dotychczas PSOZ nie była również informowana o finalizacji sprzedaży czy dzierżawy zespołów. A przecież tylko w ten sposób można stwierdzić, czy w umowach finalnych wymogi ochrony zabytków zostały uwzględnione. Jeżeli wymogi te zostały prawnie zabezpieczone, to następnym zadaniem dla PSOZ byłaby okresowa weryfikacja ich przestrzegania. (Np. zabezpieczenie prawa odkupu lub wymówienia dzierżawy w przypadku, kiedy nie są dotrzymywane warunki w zakresie ochrony zabytków.)

Na podstawie dotychczas rozpatrywanych przez PSOZ spraw ujawniły się istotne komplikacje i bariery, które można zestawić w następujące grupy problemowe:

1) Dla pełnego i szybkiego przygotowania wytycznych konserwatorskich PSOZ musi dysponować pełną aktualną informacją o zespole zarówno w części dotyczącej jego historii, jak i stanu istniejącego. Dlatego ważne jest zakończenie akcji opracowania dokumentacji ewidencyjnych⁴ oraz istotną kompletność wniosków otrzymywanych z Agencji. Regułą jest ograniczanie się Agencji do wystąpienia o wytyczne konserwatorskie. Niemal każdorazowo konieczny jest wyjazd w teren dla oceny stanu istniejącego. Z powyższego wynika, że przygotowanie wytycznych (uwzględniając choćby tylko stronę organizacyjną) jest czasochłonne.

2) Dotychczas umownie wydzielano (np. w wytycznych do planów zagospodarowania, spisach) trzy zasadnicze kategorie zespołów:

- wpisane do rejestru zabytków,
- przewidziane do wpisania do rejestru zabytków,
- postulowane do ochrony,
- funkcjonuje też kategoria zespołów „figurujących w ewidencji konserwatora zabytków”.

Obecnie skutkuje to tym, że notorycznie mylone są te grupy, a formalnie najskuteczniej chronić można tylko zespoły wpisane do rejestru zabytków (czyli w województwie gdańskim tylko 45% zespołów). Dla parków potwierdza to nowa ustawa z 1989 „Prawo geodezyjne i kartograficzne”, jak również prawo pierwokupu (wyjaśnione zostanie to dalej).

3) Jak już wspomniałam do rejestru zabytków województwa gdańskiego wpisanych jest tylko 45% zespołów podworskich. Dodatkowo, większość decyzji o wpisie do rejestru obejmuje ochroną tylko dwór. Dopiero po roku 1980 w decyzjach określano granice ochrony, ujmowano parki, folwarki i inne elementy. Tak więc większość wydanych dotychczas decyzji wymaga praktycznie nowych decyzji uzupełniających lub rozszerzających. W tym miejscu można też wspomnieć o wadze aktualizacji planów zagospodarowania przestrzennego jako instrumentu bieżącej polityki zmian własnościowych (przykład Gartkowic).

4) Niespodziewanie trudnym problemem okazały się granice zespołów. Wspomniałam już, że w większości decyzji brak jest określenia granic – co stwarza określone konsekwencje prawne. Jednak w przypadku, gdy są one określone (wytyczne czy tylko opisane) pojawia się obecnie najczęściej problem rozbieżności granic historycznych, ustalonych w decyzji granic ochrony konserwatorskiej, granic aktualnego użytkownika czy proponowanych przez potencjalnego nowego użytkownika (właściciela). Przykładem komplikacji z tego tytułu może być przepis prawny, który pozwala Agencji na przejęcie do swoich zasobów zespołu tylko w granicach uwidocznionych w rejestrze gruntów a nie np. w granicach ochrony konserwatorskiej (które często dla parków są szersze – na przykład Łętowa)⁵.

5) Ze sprawą granic związane są dawne problemy kwalifikacji terenów parkowych w rejestrach (ewidencji) gruntów. Generalnie ich kwalifikacja była różna – od lasów po nieużytki. W najlepszych przypadkach ujmowano je jako tereny zadrzewione i zakrzewione oznaczone skrótem Lz. Parki kwalifikowane jako lasy (Ls) często były przekazywane w użytkowanie Lasom Państwowym. Obecnie Agencja nie ma prawa przyjmowania lasów, a Lasy Państwowe nie mogą prowadzić gospodarki leśnej w dawnych leśnych częściach parków.

Dopiero po interwencjach w 1989 r. w nowej ustawie dotyczącej prawa geodezyjnego i kartograficznego artykuł 20 nakazuje w ewidencji gruntów i budynków ujmować informacje o **wpisaniu** nieruchomości do rejestru zabytków, co w konsekwencji (z mocy innych przepisów) dało podstawę do kwalifikacji parków zespołów podworskich jako tereny zieleni i oznaczenie ich symbolem Bz. Jednak, według informacji przekazywanych przez geodetów, nie we wszystkich gminach dokonano tego przekwalifikowania.

Istnieje więc z jednej strony sprawa „odzyskania” dawnych leśnych części parków od Lasów Państwowych (przykład Sławutówka, Łętowa), ale również braku „entuzjazmu” ze strony Agencji do zajmowania się kłopotliwymi parkami. Artykuł 48 Ustawy z 1991 r. (o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa) daje możliwość Agencji wydzielenia z zespołu majątku służącego działalności kulturalnej, socjalnej czy społecznej (z gruntami) i przekazanie go nieodpłatnie gminie. Można więc liczyć się z tym, że część parków przejdzie z zespołów do kategorii tzw. parków wiejskich – niechcianych i dewastowanych (przykładem może być propozycja wydzielenia i przekazania gminie pałacu i parku w Rusocinie czy parku w Radoszewie).

6) W znaczącej liczbie spraw dotychczas rozpatrywanych przez PSOZ bardzo trudne (najczęściej dramatyczne) są

sprawy mieszkaniowe dotychczasowych użytkowników dawnych dworów czy pałaców⁶. Przy tym park staje się najczęściej dodatkowym obciążeniem.

PSOZ stara się z obowiązku realizować zasadę nie dzielenia dworu (pałacu) czy zespołu dworskiego. W szerokiej zaś interpretacji dążyć się powinno do utrzymania całości nieruchomości rolnej (czyli z gruntami rolnymi). Wydaje się, że ściśle przestrzeganie tej zasady nie zawsze jest celowe i nie zawsze może skutkować lepszą ochroną⁷.

Z analizy kondycji zespołów podworskich jaką przeprowadziłam w roku 1989 wynikało, że dwory (pałace) i parki w najlepszym stanie zachowały się i (z niewielką liczbą wyjątków) były dobrze utrzymywane tam, gdzie zespół dworsko-parkowy został oddzielony od funkcji rolniczej i użytkowany był jako: ośrodek wypoczynkowy, dom pomocy społecznej, sanatorium czy szkoła. Największą dewastację powodowało wspólne użytkowanie przez kilku użytkowników. W złej kondycji była też większość zespołów użytkowanych przez PGR i SHR.

W obecnych warunkach ekonomicznych utrzymywanie dawnych nieruchomości rolnych w dawnym układzie przestrzennym i funkcjonalnym jest często nieuzasadnione i nierealne. Choćby z tego względu, że już samo utrzymanie najczęściej dużego obiektu kubaturowego i wielkiego parku wydaje się przekraczać możliwości pojedynczego prywatnego użytkownika (potwierdzają to przetargi). Należy dodać, że na terenie województwa gdańskiego nie jest mi znany (prócz zespołu w Krokowej) inny przypadek roszczeń byłych właścicieli. Tak więc w naszym województwie w każdym przypadku musi znaleźć się nowy właściciel, nabywca, który ma prawo kierować się wyłącznie względami ekonomicznymi i nie musi (a najczęściej nie może) finansować ochrony zabytków.

7) Z informacji uzyskanych z różnych źródeł wynika niezbicie, że w większości przypadków parki traktowane są jako kłopotliwy balast nie mieszczący się w obowiązujących dziś kategoriach zysku. Choć też są skrajne przypadki, kiedy potencjalnemu nabywcy chodziło tylko o kupno parku, aby tam... zbudować nowy dom. W przypadku Przebendowa potencjalny nabywca postawił warunek, że kupi wystawiony na sprzedaż folwark, ale tylko z dworem i parkiem, który jednak jest od kilku lat prywatną własnością (a ten właściciel nie ma prawa pierwokupu folwarku). Kuriozalną sprawą jest wystąpienie siostr klasztoru w Żarnowcu o nieodpłatne wydzielenie z sąsiadującego z klasztorem zespołu podworskiego (wpisanego do rejestru zabytków) ogrodu ozdobnego z powołaniem się na fakt, że ogród ten leży na terenie, który 200 lat temu należał do klasztoru. Jest też przykład Sławutówka, gdzie zabiega się o powiększenie parku o część leśną oddaną Lasom Państwowym.

Należy z uwagą śledzić i analizować wszystkie konkretne przypadki z bieżącej praktyki dla zapobieżenia najgorszym rozwiązaniom zagrażającym egzystencji biologicznej parków. W tym czasie podjąć też należy ściślejszą współpracę z instytucjami ochrony środowiska⁸.

Wnioski

Ogólnie oceniając realizację wzajemnej współpracy (na podstawie zebranych informacji) mogę twierdzić, że na

obecnym etapie współdziałanie między PSOZ i Agencją jest chyba niewystarczające. Według mnie stroną aktywną musi być przede wszystkim Agencja, ponieważ jest ona faktycznie inicjatorem i wykonawcą zmian własnościowych w większości zespołów podworskich i z tego tytułu dysponuje aktualnymi, pełnymi informacjami. Przyjęcie aktywnej roli przez PSOZ oznaczałoby narzucenie jej konieczności skoncentrowania się na funkcjach kontrolnych. Rozumiejąc wagę i ogrom zadań jakie stoją przed Agencją, należałoby nadal szukać dobrych rozwiązań problemów współpracy bieżącej i w przyszłości. Tym bardziej, że zły stan finansów dawnych zespołów i tym samym Agencji oraz PSOZ nie zezwala na pełne wywiązywanie się z wszystkich obowiązków na rzecz ochrony zabytków.

Oglądane przeze mnie (po trzyletniej zaledwie przerwie) zespoły podworskie przedstawiają obraz postępującej ruinacji, spowodowanej najczęściej brakiem użytkowania (wyjątkiem jest zespół pałacowy w Krokowej). Dlatego, również w imię ochrony zabytków, konieczne jest skoncentrowanie się na rozwiązywaniu spraw bieżącego użytkowania.

Dla PSOZ w roku 1994 pilnym zadaniem do realizacji powinno być zakończenie opracowania dokumentacji ewidencyjnych i wpisywania zespołów podworskich do rejestru zabytków. Wyróżniam tu zespoły podworskie, ponieważ zawierają one w sobie zarówno zabytki architektury, techniki, jak i wielkie wartości przyrodnicze (których ubywa w procesie stałej urbanizacji). Jednak drastyczny brak środków finansowych, zarówno po stronie PSOZ, jak i użytkowników zespołów, uzasadnia dokonanie wyboru i gradacji zespołów na najcenniejsze, które będą dofinansowywane z budżetu państwa (czyli te o największych, bezspornych wartościach kulturowych i przyrodniczych) oraz takie, gdzie zrezygnuje się z nieskutecznej, bo formalnej tylko, ochrony na rzecz szybkiego znalezienia użytkownika i uchronienia zespołu od (realnej już) fizycznej zagłady.

Dla uzyskania pełnego obrazu przemian własnościowych w zespołach podworskich szczegółowszego (podobnego jak prezentowane) rozpoznania i analizy wymagają inne elementy zespołów, tj. dwory, folwarki oraz ich zabytkowe wyposażenie.

Trudno jest obecnie określić, kiedy zmiany własnościowe na tyle ustabilizują się, aby można było sporządzić aktualizację zestawienia tabelarycznego użytkowników zespołów podworskich. Dlatego celowe jest stale śledzenie tego procesu dla uchwycenia tendencji czy zagrożeń oraz (po odpowiednim czasie) dokonanie analizy i oceny skutków zmian własnościowych.

Przykłady

Rzucewo, gm. Puck

Do rejestru zabytków wpisany jest zespół pałacowo-parkowy z wyszczególnieniem jego elementów i granic. Problemem jest użytkowanie zespołu przez sześciu (!) użytkowników. Zacząć należałoby od wyjaśnienia, czy wszyscy użytkownicy mają tytuły prawne do dalszego użytkowania i jakie są możliwości scalenia zespołu. Na tej podstawie PSOZ powinna podjąć aktywne działania dla ratowania zabytku.

Obecnie parkiem zainteresowana jest szkoła rolnicza. Część dawniej użytkowaną przez „Cepelię” chce przejąć urząd gminy (pałac z parkiem). Jednak „Cepelia” żąda zwrotu nakładów poniesionych na nie zakończony remont pałacu i utrzymanie parku. Urzędowi gminy brak na to pieniędzy. Obiekt nie użytkowany niszczeje, a park zarasta.

Jest to wielka strata, ponieważ zespół ten kwalifikować można jako najcenniejszy dla naszego województwa (ze względu na lokalizację, walory architektoniczne, przyrodnicze i krajobrazowe). Powinien on znaleźć się na liście zespołów pałacowych dofinansowywanych z budżetu centralnego.

Sławutówko, gm. Puck

Zespół wpisany do rejestru zabytków z wyszczególnieniem elementów zabytkowych i określeniem granic na załączniku graficznym. Poza granicami zespołu pozostała leśna część parku przekazana Lasom Państwowym. Potencjalny nabywca zespołu chce odzyskać część leśną parku.

Łętowo, gm. Choczewo

Zespół dworsko-parkowy w trakcie wszczętej procedury wpisywania do rejestru zabytków. W użytkowaniu SHR jest tylko niewielka część parku w najbliższym otoczeniu dworu. Część leśną parku przekazano Lasom Państwowym. Podział parku między dwóch użytkowników utrwalają przepisy, o których była mowa wcześniej. W roku 1992 PSOZ nie wyraziła zgody na sprzedaż dworu dwóm pracownikom SHR. Obecnie dwór nadal zamieszkuje jeden z nich. Pozostała część dworu jest nie użytkowana. Ogłoszony w październiku 1993 r. przetarg nie przyniósł żadnych zmian.

Żarnowiec, gm. Krokowa

Zespół dworsko-parkowy wpisany do rejestru zabytków z wyszczególnieniem elementów chronionych oraz zaznaczeniem granic zespołu. Obecny użytkownikiem jest przedsiębiorstwo hodowlane (OHZSP). Sąsiadujący z zespołem klasztor występuje o wydzielenie z zespołu i nieodpłatne przekazanie ogrodu ozdobnego. Klasztor opiera swoje roszczenia na fakcie, że ogród leży na terenie dawnego folwarku, który 200 lat temu należał do klasztoru.

Gartkowiec, gm. Choczewo

W decyzji wpisującej zespół pałacowo-parkowy do rejestru zabytków wymienia się dwór i 2 ha parku, który go otacza. Granice zespołu są częściowo opisane, ale brak jest załącznika graficznego. Sąsiadujący z zespołem folwark wystawiany jest na sprzedaż wraz z gruntami rolnymi. Obecny prywatny właściciel pałacu i parku nie ma prawa pierwokupu folwarku (w którym chce założyć muzeum sprzętu rolniczego). Ponadto, oddział warszawski Agencji wyjaśnił, że nie przejęła ona zobowiązań Skarbu Państwa do rekompensaty za mienie pozostawione na wschodzie i nie ma obowiązku prawnego uwzględniania roszczeń z tego tytułu, jakie zgłasza obecny właściciel pałacu.

Przebendowo, gm. Choczewo

W decyzji o wpisie do rejestru zabytków wymienia się dwór z czterohektarowym parkiem, który go otacza. Granice założenia nie są ściśle określone. Potencjalny nabywca

wystawianego na sprzedaż folwarku chce go nabyć łącznie z dworem i parkiem. Obecny prywatny właściciel nie ma prawa pierwokupu folwarku.

Obydwaj właściciele (Gartkowic i Przebendowa) nie posiadają dostatecznych środków finansowych (i odpowiednich kwalifikacji zawodowych), aby kupić lub wydzierżawić folwark z gruntami rolnymi. Rozwiązaniem w tych dwóch przypadkach byłoby uruchomienie (np. z urzędu) procedury zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w celu zmiany nieruchomości rolnej (folwark z ziemią) na nierolniczą (folwark) i w ten sposób umożliwienie właścicielom zespołów pałacowo-parkowych skorzystania z wyłączenia z przetargu i prawa pierwokupu. Towarzyszyć temu musi jednak geodezyjne wydzielenie folwarków (kosztowne) oraz wpisanie ich do rejestru zabytków, a także ustanowienie tam którejś z funkcji nierolniczej wymienionej w ustawie z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Na takie oddzielenie gruntów rolnych od folwarku PSOZ może wyrazić zgodę.

Przypisy

¹ Spis ten został przygotowany przez dawny Gdański Ośrodek Dokumentacji Zabytków na potrzeby Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Dodać należy, że w wyniku terenowych weryfikacji spis ten podlegał corocznej korekcie.

² Dalej w korekcie nazywanej Agencją.

³ Są to: informacje z aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego o przeznaczeniu nieruchomości, wypis i wyrys z rejestru gruntów jako świadectwo władania nieruchomością i jej granic oraz pełną informacją o warunkach przetargu.

⁴ Tu przypomnieć należy, że w województwie gdańskim przerwana i tym samym nie zakończona została weryfikacja terenowa zabytków nieruchomych będąca podstawą spisu zabytków województwa gdańskiego również z tych przyczyn nie dokończono.

⁵ Tu należałoby przypomnieć, że każdy z zespołów podworskich ma swoją przeszłość z wpisanymi najróżniejszymi zmianami – również granic. Tak więc ustalone obecnie np. granice ochrony konserwatorskiej można łatwo zakwestionować z historycznego punktu widzenia, ponieważ są one często tylko (mniej lub bardziej trafny) czy obiektywnym) wyborem dla współczesnych potrzeb.

⁶ Artykuł 45 Ustawy z dnia 19 XI 1991 r. kreuje wręcz grupę ludzi drugiej kategorii, tj. zamieszkujących w obiektach zabytkowych. Moim zdaniem drugą częścią tego artykułu powinno być wskazanie rozwiązania prawnego (i w domyśle finansowego) tego problemu. Tylko wtedy faktycznie ta regulacja prawna służyłaby ochronie zabytków, jak i interesów ludzi tam mieszkających (legalnie i najczęściej nie z własnego wyboru). Ponadto, według wyjaśnień Agencji – nie przejęła ona zobowiązań Skarbu Państwa do rekompensaty za mienie pozostawione na Wschodzie. Sprawa ta, według mojej oceny, kwalifikuje się do interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich.

⁷ Tym bardziej, że przedmiotem ochrony konserwatora zabytków do tej pory nie były grunty rolne związane funkcjonalnie z zespołem dworsko-parkowym (co znajduje swoje potwierdzenie w decyzjach o wpisie do rejestru zabytków). Zasada ta powinna być w pełni egzekwowana tylko wówczas, gdy istnieje uzasadniona szansa zachowania dawnej funkcji, czyli tam gdzie aktualnie dobrze funkcjonuje nieruchomość rolna – co powinni potwierdzić ekonomiści rolni.

⁸ Tu można zwrócić uwagę na kolejną barierę – istniejące środki z Funduszu Ochrony Środowiska nie mogą być często wykorzystane ponieważ użytkownicy zespołów nie mają pieniędzy na podjęcie i wykonanie choćby w części prac (np. rewaloryzacyjnych), co jest warunkiem dofinansowania z tego Funduszu.

Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków
Comite National Polonais du Conseil International des Monuments et des Sites
Polish National Committee of International Council on Monuments and Sites
ICOMOS

Do Członków Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS i Środowiska Konserwatorskiego w Polsce

Polski Komitet Narodowy ICOMOS z niepokojem śledzi rozwój sytuacji w byłej Jugosławii i dwukrotnie zabierał głos przeciwko eksterminacji ludności i niszczeniu zabytków.

Obecnie nadszedł czas włączenia PKN ICOMOS do międzynarodowej akcji ratowania dóbr kultury organizowanej pod auspicjami UNESCO.

We wrześniu 1993 r. złożył wizytę w Polsce Pan Dino Milinovic – Sekretarz Generalny Chorwackiego Komitetu UNESCO, który zaapelował o pomoc polskich konserwatorów zabytków. Również wcześniejsza wizyta w Słowenii wiceprezesa Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS Tadeusza Zielniewicza, Generalnego Konserwatora Zabytków doprowadziła do podpisania listu intencyjnego wyrażającego gotowość współpracy i utworzenia polskiej misji konserwatorskiej mogącej działać na terenie byłej Jugosławii.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS zwraca się do swych członków i całego środowiska konserwatorskiego z apelem o zadeklarowanie pomocy w ratowaniu zniszczonych przez działania wojenne pomników światowego dziedzictwa, a w szczególności Dubrownika i Zadaru. Zwracamy się z zapytaniami, jaki może być udział Pani (Pana) w tym dziele, względnie organizacji czy instytucji, z którą Pan (Pani) współpracuje.

Według dotychczasowego rozpoznania udział konserwatorów mógłby dotyczyć:

- a) zapoznania się ze stanem zachowania ukrytych przed działaniami wojennymi dzieł sztuki, ustalenia pilnych prac konserwatorskich,
- b) ustalenia programów i opracowania projektów prac zabezpieczających, konserwatorskich i rewaloryzacyjnych zabytków architektury,
- c) udziału w pracach zabezpieczających i konserwatorskich przy malowidłach ściennych względnie wyposażeniu architektury,
- d) udziału w pracach konserwatorsko-budowlanych tkanki zabytkowej,
- e) włączenie się w konserwację i rekonstrukcję detalu architektonicznego, a zwłaszcza kamiennego.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS otrzymał w listopadzie 1993 r. szczegółowe informacje dotyczące potrzeb w zakresie udziału polskich konserwatorów w dziele ratowania dóbr kultury w Chorwacji i następnie roześle do osób, które odpowiedzą na niniejszy apel.

Do wiadomości:

- PK UNESCO
- PKN ICOM
- Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków
- Stowarzyszenie Historyków Sztuki



Sekretarz Generalny
PKN ICOMOS
Andrzej Michałowski
Prezes PKN ICOMOS
prof. dr Olgierd Czerner

MIĘDZY PÓLNOCĄ A POŁUDNIEM. SIERADZKIE I WIELUŃSKIE W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU I CZASACH NOWOŻYTNYCH

Materiały z sesji naukowej w Kościerzynie koło Sieradza (4–6 grudnia 1991 r.),

pod red. Tadeusza J. Horbacza i Leszka Kajzera. PSOZ Oddział Wojewódzki w Sieradzu, Sieradz 1993, ss. 358, il.

Z uwagą i uznaniem należy odnotować pojawienie się publikacji przygotowanej przez Oddział Wojewódzki PSOZ w Sieradzu i sponsorowanej przez Generalnego Konserwatora Zabytków, stanowiącej cenny przyczynek do problematyki historycznych badań regionalnych ziem dawnej Rzeczypospolitej. Omawiany tom został poświęcony pamięci przedwcześnie zmarłego wybitnego uczonego – numizmatyka, archeologa i muzeologa doc. dr. hab. Andrzeja Mikołajczyka (1948–1991), związanego swą długoletnią pracą zawodową z regionem

łódzkim. W publikacji przedstawiono bogaty plon ogólnopolskiej sesji naukowej, która odbyła się w dniach 4–6 grudnia 1991 r. w Kościerzynie koło Sieradza.

Prezentowane w tomie referaty z tej sesji dotyczą w całości wielorakich wątków badawczych, mieszczących się w kulturowym kręgu historycznych struktur terytorialnych, jakimi były dawne ziemie sieradzka i wieluńska. Wobec braku odpowiednich opracowań monograficznych, na szczególną uwagę zasługują opublikowane referaty

przekrojowo omawiające zagadnienia osadnicze i własnościowe ziem sieradzkiej (S.M. Zajęczkowski) i ziem wieluńskiej (R. Rosin) oraz przegląd stanu badań problematyki architektoniczno-urbanistycznej w obu tych regionach (J. Salm). Cenne są również inne artykuły dotyczące architektury obronnej do końca XVI w. w świetle źródeł pisanych (T. Nowak, J. Szymczak) jak również architektury obronno-rezydencjonalnej w świetle źródeł archeologicznych (T.J. Horbacz, L. Kajzer), a także architektury sakralnej,

przedstawionej w kontekście działalności muratora Jerzego Hoffmana (E. Bąbka). Szerzej zostały potraktowane zagadnienia potencjału obronnego (J. Laberschek) i budownictwa obronnego tych ziem w późnym średniowieczu (S. Kołodziejcki) z czym korespondują dwa ciekawe referaty dotyczące tych samych zagadnień na wschodnim pograniczu zachodniej Małopolski od XIII do XVIII w. (J. Tomala) oraz na pograniczu śląsko-wieluńskim do XVI w. (J. Piekalski, A. Żurek). Obok nich przedstawiono, ciekawe metodycznie, zagadnienia problematyki badań terenowych w programie urbanistyczno-konserwatorskim Wielunia (H. Jaworowski, J. Pietrzak) a także kilka interesujących komunikatów z badań ar-

cheologiczno-architektonicznych w Sieradzu (A. Kufel-Dzierżowska, U. Sowina, P. Kurowicz, J. Pietrzak), zamków w Lutomiersku (T.J. Horbacz) i w Wojsławicach (J. Augustyniak), kolegiaty wieluńskiej (E. Bąbka, T.J. Horbacz) oraz innych obiektów. Interesującym uzupełnieniem sesji były referaty dotyczące średniowiecznych studiów na uniwersytetach krajowych i zagranicznych studentów z ziemi sieradzkiej (M. Wiśnińska-Kłuba) a także wybrane zagadnienia malarstwa i konserwacji (E. Marxen-Wolska, E. Kozolup), jak również próba charakterystyki biologicznej ludności Wielunia żyjącej w czasach nowożytnych – na materiale kostnym z kolegiaty (B. Łuczak), wreszcie metodyczne rozważania na temat

treści badań archeologiczno-architektonicznych (L. Kajzer).

Publikację poprzedza pełna bibliografia prac drukowanych doc. dr. hab. Andrzeja Mikołajczyka a poszczególne referaty zostały wzbogacone obszernymi i treściwymi przypisami, całość zaś publikacji została starannie i czytelnie przygotowana (skład komputerowy) oraz zaopatrzona w plany, rysunki, tabele i ilustracje. Wszystko to zwiększa rangę publikacji, czyniąc z niej tym bardziej cenną pozycję naukową a zarazem twórczą propozycję dla rozwijających się w Polsce historycznych badań regionalnych.

Henryk Andrulewicz

Regulamin

Funduszu Pomocy Koleżeńskiej

Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków

art. 1. Na podstawie paragrafu 8 ustęp 9 i paragrafu 46 ustęp 4 Statutu Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków tworzy się Fundusz Pomocy Koleżeńskiej SKZ zwany dalej Funduszem.

art. 2. Powołanie Funduszu ma na celu umożliwienie udzielania doraźnej lub stałej pomocy materialnej dla członków Stowarzyszenia, ich najbliższej rodziny oraz pracowników Stowarzyszenia w przypadkach losowych oraz w razie trudnych warunków materialnych wynikających z braku pracy zarobkowej lub obiektywnych warunków uniemożliwiających jej wykonywanie.

art. 3. W niniejszym regulaminie przez najbliższą rodzinę rozumie się: współmałżonka, rodziców, dzieci lub wychowanków pozostających na wyłącznym utrzymaniu potrzebującego wsparcia.

art. 4. Fundusz tworzony jest z następujących środków:

1. Uchwalonej przez Walny Zjazd Delegatów składki będącej obowiązkową częścią składki członkowskiej.

2. Składki na Fundusz nie pobiera się od osób, którym została przyznana pomoc w formie stałej.

3. Odpisu z funduszu honorariów za prace zlecone realizowane przez Stowarzyszenie.

4. Zapisów i darowizn adresowanych przez darczyńców na rzecz funduszu.

5. Oprocentowania wkładów bankowych pozostających w dyspozycji funduszu.

art. 5. Środki finansowe funduszu gromadzone są na odrębnym koncie Zarządu Głównego SKZ.

art. 6. Wysokość pożyczek i zasiłków przyznawanych z funduszu ustalana jest corocznie przez Zarząd Główny.

art. 7. Roczna suma przyznawanych zasiłków bezzwrotnych, okresowych i stałych nie może przekroczyć wysokości 50% planowanej wysokości funduszu przypadającej na koniec roku rozliczeniowego.

art. 8. Pomoc przyznawana z funduszu może być:

1. Doraźna w formie pożyczki nieoprocentowanej bez określonego terminu zwrotu.

2. Doraźna celowa w formie pożyczki nieoprocentowanej bez określonego terminu zwrotu na cel realizowany przez zainteresowanego lub na jego rzecz, z możliwością umorzenia.

3. Doraźna w formie jednorazowego zasiłku bezzwrotnego na okoliczność zdarzenia losowego.

4. Okresowa w formie pożyczki nieoprocentowanej wypłacanej w ratach miesięcznych przez okres 6 do 12 miesięcy z określonym terminem zwrotu nie przekraczającym trzech lat od pobrania ostatniej pożyczki.

5. Stała w formie miesięcznych bezzwrotnych zasiłków wypłacanych do chwili ustania przyczyny uprawniającej do pomocy.

art. 9. Pomoc materialna w formach wymienionych w art. 8 jest przyznawana przez Prezydium Zarządu Głównego na wniosek Zarządu Oddziału właściwego dla potrzebującego wsparcia.

art. 10. Zarządy Oddziałów powołują ze swych składów pełnomocników funduszu prowadzących ewidencję wniosków i bieżącą kontrolę realizacji przyznanej pomocy.

art. 11. Wniosek o udzielenie pomocy z funduszu powinien zawierać:

1. pismo zainteresowanego lub jego najbliższych albo wystąpienie z urzędu pełnomocnika funduszu.

2. opinię Zarządu oddziału z udokumentowaniem potrzeby pomocy i wskazaniem formy zgodnie z zapisem art. 8.

3. w przypadkach pożyczki, zobowiązanie zwrotu na formularzu umowy o udzielenie pożyczki.

art. 12. Uchwałę o udzieleniu pomocy podejmuje Prezydium ZG po otrzymaniu wniosku na najbliższym posiedzeniu jednak nie później niż po upływie tygodnia od jego otrzymania.

art. 13. Uchwała Prezydium ZG wraz ze środkami winna być przekazana do wnioskującego oddziału w ciągu 10 dni od jej podjęcia.

art. 14. Uchwała odmawiająca, niezależnie od motywacji, winna być podana do wiadomości oddziału w trybie natychmiastowym.

art. 15. Uchwały w sprawie pomocy z funduszu nie podlegają odwołaniu.

Kalendarium

(listopad – grudzień 1993 r.)

1 listopada – na cmentarzach zakopiańskich odbyła się II Zaduszkowa Kwesta zorganizowana przez Konserwatora Zabytków Gminy Tatrzkańskiej.

5 listopada – w Muzeum Okręgowym w Toruniu (w Ratuszu Staromiejskim) otwarto wystawę „Ars Sacra. Dawna sztuka diecezji toruńskiej”.

5–13 listopada – w Pultusku odbył się kurs szkoleniowy w zakresie podstaw ochrony zabytków dla polskich działaczy kulturalnych z Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Kurs został zorganizowany staraniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami przy udziale Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i pomocy Generalnego Konserwatora Zabytków.

9 listopada – w Muzeum w Pruszkowie odbyła się prelekcja płk. Tadeusza Rawskiego (z Wojskowego Instytutu Historycznego) pt. „Póki my żyjemy. Czyn zbrojny Polaków na drodze do niepodległości 1914–1920”.

10 listopada – Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska w ramach Obchodów Święta Niepodległości Polski na Górnym Śląsku zorganizowało spektakl poetycko-muzyczny, towarzyszący otwarciu wystawy pt. „Bohaterom Niepodległości”.

13 listopada – w Białymstoku odbyła się konferencja poświęcona historii Białostoczczyzny, zorganizowana przez Białostockie Towarzystwo Naukowe i białostocką filię Uniwersytetu Warszawskiego. W konferencji wzięli udział m.in. pracownicy Regionalnego Ośrodka ODZ w Białymstoku prezentując fragment prac studialnych dotyczących historii służby ochrony zabytków regionu Podlasia, a zwłaszcza pierwszych konserwatorów białostockich – ks. Piotra Śledziewskiego i Piotra Jodkowskiego.

16–17 listopada – w Rzeszowie odbyła się konferencja naukowa poświęcona pamięci wybitnego regionalisty, Fran-

ciszka Kotuli, zorganizowana przez: Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Regionalny Ośrodek ODZ w Rzeszowie oraz Komisję Sztuki i Kultury Materialnej Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie.

19 listopada – odbyło się posiedzenie Rady Ochrony Zabytków, poświęcone m.in. dyskusji nad terminologią w ochronie zabytków oraz dyskusji końcowej nad listą obiektów w opracowaniu prof. prof. A. Miłobędzkiego i J. Łozińskiego pt. „Pomniki historii – dziedzictwo kulturowe o szczególnym znaczeniu historycznym w Polsce – definicja i lista obiektów”.

19–20 listopada – w Muzeum w Nysie odbyła się konferencja naukowa pt. „Fortyfikacja nowożytna na północnych i zachodnich ziemiach polskich. Stan badań i problemy ochrony”, zorganizowana przez: Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Generalnego Konserwatora Zabytków, Ośrodek Dokumentacji Zabytków.

22 listopada – posiedzenie Głównej Komisji Konserwatorskiej, poświęcone dyskusji nt. stref, parków i rezerwatów kulturowych oraz projektów rozbudowy meczetu w Bohonikach.

23–25 listopada – w Miedzeszynie pod Warszawą odbyło się spotkanie „Kształtowanie produktu turystycznego regionu Mazowsza” zorganizowane przez Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Wojewodę Warszawskiego. Przedmiotem obrad jednego z zespołów tematycznych było „Dziedzictwo kulturowe a kształtowanie produktu turystycznego”.

25 listopada – w Rydzynie odbył się X Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. W wyniku wyborów Prezesem SKZ została Maria Sarnik-Konieczna.

26–27 listopada – w Rydzynie odbyła się konferencja naukowa SKZ pt. „Ochrona dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski”.

25–27 listopada – Nadbałtyckie Centrum Kultury zorganizowało w Gdańsku międzynarodową sesję naukową pt. „Ratusz w miastach nadbałtyckich”

25–27 listopada – w Szczecinie międzynarodowa konferencja „Gospodarka gruntami a planowanie przestrzenne”.

26 listopada – w Warszawie odbyło się zebranie plenarne Polskiej Grupy Narodowej Międzynarodowego Komitetu Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH), poświęcone m.in. dyskusji nad tekstem prof. J. Pazdura pt. „Atlas kultury materialnej Polski – Informacja dla Prezydium PGN TICCIH w Warszawie”.

grudzień – rozstrzygnięcie 17 edycji Konkursu na Najlepszego Użytkownika Obiektu Zabytkowego.

pierwsza połowa grudnia – gościli w Polsce przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Budownictwa Republiki Ukrainy, zaproszeni przez Generalnego Konserwatora Zabytków i Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Goście byli zainteresowani współpracą przy organizacji ewidencji stanowisk archeologicznych oraz współdziałaniem w zakresie rewaloryzacji miast. Podpisano listy intencyjne, ustalające możliwości dalszego współdziałania.

2–4 grudnia – w Krakowie odbyła się LXII Sesja Naukowa Stowarzyszenia Historyków Sztuki (zorganizowana przez Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Krakowskiego) pt. „Sztuka w XVII w. w Polsce. Błaski i cienie (malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne)”. W trakcie sesji wręczono nagrody w konkursie im. ks. prof. dra Szczęsnego Dettloffa.

3–6 grudnia – Porozumienie Wydawców Książki Historycznej oraz Centralna Biblioteka Wojskowa zorganizowały w CBW w Warszawie II Targi Książki Historycznej. Prezentowano na nich publikacje książkowe, audiowizualne i fonograficzne oraz programy i gry komputerowe o szeroko pojętej problematyce historycznej. Imprezie towarzyszyły spotkania z autorami, konferencje promocyjne i dyskusje.

5 grudnia – w Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarcie wystawy „Malarstwo późnego romantyzmu z Galerii Atanazego hr. Raczyńskiego”

7 grudnia – w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie odbyły się obchody czterdziestolecia „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”.

8–9 grudnia – w IAI PAN w Warszawie odbyło się sympozjum naukowe nt. „Archeologia polska w latach 1939–1989. Rozwój myśli i metod”.

10 grudnia – w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy odbyło się otwarcie wystawy „Stare polskie Chicago” zorganizowanej przez Muzeum Polskie w Ameryce (Chicago) i Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.

10–11 grudnia – w Rudach odbyło się spotkanie poświęcone tamtejszemu pocysterskiemu zespołowi klasztorno-pałacowemu, zorganizowane przez Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska.

10–12 grudnia – w Muzeum Historycznym w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pt. „Fortyfikacje polskie, niemieckie i radzieckie z okresu II wojny światowej”, zorganizowana przez Oddział Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji przy finansowym wsparciu PSOZ.

13 grudnia – odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Konserwatorskiej, poświęcone wnioskowi dotyczącemu parków i rezerwatów kulturowych oraz projektowi założeń do planu zagospodarowania przestrzennego Zamościa.

13–14 grudnia – we Wrocławiu konferencja naukowa pt. „Dom

wrocławski”, zorganizowana przez Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej.

14 grudnia – w komorze Butryka Kopalni Soli w Wieliczce odbyło się plenarne posiedzenie Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa, poświęcone problematyce ochrony żup wielickich, zabytku wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa (od 1989 r. jako obiekt zagrożony).

16–17 grudnia – w Konstancinie k. Warszawy odbyło się seminarium Ośrodka Dokumentacji Zabytków i jego Regionalnych Ośrodków. Postanowiono w 1994 r. powołać Regionalne Komisje Ochrony Środowiska Kulturowego, w skład których wejdą przedstawiciele wojewódzkich konserwatorów zabytków i Regionalnych Ośrodków Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego z poszczególnych regionów historycznych. Głównym zadaniem Komisji ma być ustalanie zakresów i potrzeb służby konserwatorskiej i instytucji zaplecza merytorycznego.

21 grudnia – odbyło się Plenarne Posiedzenie Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, poświęcone m.in. sprawozdaniu z działalności PKN w l. 1990–1993 oraz wyborom Prezesa i Członków Prezydium PKN ICOMOS. Prezesem PKN ICOMOS został wybrany prof. dr hab. Krzysztof Pawłowski. W trakcie obrad przyjęto uchwałę o ustanowieniu nagrody CONSERVATOR ECCLESIAE im. Ks. Prof. J. St. Pasierba, przyznawanej za osiągnięcia w konserwacji sztuki sakralnej.

28 grudnia – zebranie Prezydium PKN ICOMOS.

Michałki

Michałek historyczny
czyli
Głos dziadkowy o restauracji
kościół parafialnego
w Szczucinie

*Karolowi Fryczowi
z serdeczną przyjaźnią*

(fragmenty)

(...)

Mówiom, że jakiś, Boże odpuść malarz
Co na piechotę tam po prośbie załaził.
Teraz se żyje niby brat ze bratem
Z księdzem prałatem!
Cała plebania występuje mu się,
Na poświęcanym jada se obrusie,
Miódmałmazyje znoszą temu lichu
W świętym kielichu.

(...)

Ale najgorsze to zgorszenie czyni,
Że nie przepuści i pańskiej świątyni
I kościół, co się cudami rozszłał
Straśnie splugawił.

Kędy anioły wprzód zdożyły ściane,
Teraz kapłony wiszą poskubane,
A tam, gdzie bely święte męczenniki
Tłuste jendyczki.

W oltarzu widny Boga Ojca profil;
Brodę ma ryżą niby nasz Teofil;
Za złego lotra wisi w Męce Boskiej
Kunrad Rakowski.

Potem z Krakowa zjeżdże konwisyja,
Napycha brzuchy, aż im się odbija,
I prawią księdzu różne dziwne baśnie,
Pokił nie zaśnie.

(...)

Boy, pisane w r. 1908

(Karol Frycz odnawiał kościół w Szczucinie i zaprzyjaźnił się z proboszczem J. Rokosznym, który napisał monografię artysty. Teofil Trzeciński, Konrad Rakowski – kibice „Zielonego Balonika”, Frycz postaciom w kościele dawał rysy znajomych. Lubiał też malować pfactwo domowe).